ROK VII. Nr 10 (162)

SŁOWO

Wilno. Piątek 13 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 338, drukarni 368

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BIAŁYSTAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GĘŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 50
GRODNO — Plac Bajorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 22
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20g r

Trójgłos w sprawie żydowskiej.

Paryż, 8 stycznia.

Paryski miesięcznik *Monde Slave* poświęcił w jednym z ostatnich swych zeszytów zgórą czterdzieści stron sprawie żydowskiej w Polsce. Aby specjalnie drażliwe tematy należycie oświetlić, redakcja używa metody «trójgłosu», to znaczy rzecznik każdej strony wypowiada swój punkt widzenia, poczem członek komitetu redakcyjnego wyprowadza syntezę. W danym wypadku polski punkt widzenia wyłożył p. Tadeusz Hołówko, żydowski—p. Apolinary Hartglass, a opinję francuską sformułował p. Stefan Fournol. Wszystkie trzy prace są bardzo ciekawe i zasługują na uwagę.

P. Hołówko jest znanym ze śmiałości swych sądów publicystą. Zajmuje dziś wysokie stanowisko w M. S. Z. i to zwiększa jeszcze ważkość jego poglądów. W sprawie żydowskiej jest optymistą: nie widzi w jej rozwiązaniu „żadnej specjalnej trudności". Taktyka sjonistów w czasie Konferencji Pokojowej wywołała na zachodzie wrażenie, że jest inaczej, ale „życie już się z tym stanem rzeczy uporało". Jest szanowny autor zwolennikiem porozumienia polsko-żydowskiego, ale nie zamyka oczu na istniejące przeszkody. Nie widzi ich w tendencjach autonomistycznych polskiego żydostwa, bo to się skończy „kompromisem na rzeczywistości opartym"; nie widzi ich także w kwestji językowej, bo jest przekonany, że język polski będzie stale wypierał żargon. Widzi je natomiast w w wewnętrznej budowie społeczeństwa żydowskiego (prawie wyłącznie kupcy i pośrednicy), oraz w liczebności żywiołu żydowskiego w Polsce. Widzi na to jedną tylko radę: emigrację części Żydów z Polski. Ale dokąd? „W przyszłości może już niedalekiej" Rosja stanie się dla Żydów ogromnym terenem emigracyjnym... Dodajmy: być może, ale w każdym razie nie będzie to Rosja państwowego socjalizmu (jak dzisiejszy Z. S. S. R.), ani Rosja polityczno-społecznej reakcji; może to być tylko Rosja liberalna. Ale czy taka Rosja jest możliwa?

P. Hartglass formułuje głos żydowski. I on jest optymistą: powiada, że trudność sprawy żydowskiej w Polsce jest „pozorna", że może ona «jaknajłatwiej» być rozstrzygnięta w interesie Żydów i Państwa Polskiego. Ale sprawa to „delikatna" bo po obu stronach opinja jest «przeczulona». P. Hartglass przyznaje, że w każdem państwie jedna narodowość «przeważa» i ciągnie z państwa „najwięcej korzyści", bo dokonała «największego wysiłku», ale to nie powód aby inne nie miały prawa «rozwijać swej kultury narodowej i swego dobrobytu gospodarczego». I potem rzecznik mniejszości żydowskiej broni żargonu, jako literackiego «języka żydowskiego», oraz domaga się przyznania Żydom «autonomji narodowo-personalnej»; powiada, że «narodowe żądania Żydów są skromne». Na czem one polegają?

Przedewszystkiem trzeba im zapewnić «pełnię praw obywatelskich na podstawie całkowitej równości». Oznacza to, że wszelkie faktyczne ograniczenia stosowane w dopuszczaniu Żydów do szkół i na urzędy powinny zniknąć. Nie łudzi się p. Hartglass, że pozostanie konkurencja na polu ekonomicznem; przewiduje nawet, że «z czasem Żydzi będą na tem polu pokonani, bo Polacy mają za sobą liczbę i posiadają w swem ręku ziemię", ale żąda przestrzegania lojalności w konkurencji, bo „wówczas porażki nie będą bolesne", bo na „stopniową ewolucję" niema rady... Być może, iż Żydów w Polsce jest zadużo; przypuśćmy, iż emigracja zniży procent ludności żydowskiej w Polsce z 12 na 8 proc.; ale mniejszość żydowska zawsze będzie liczna, a zatem — pisze autor — «trzeba współżyć, trzeba znaleźć podstawę symbjozy».

Następnie p. Hartglass domaga się przyznania Żydom prawa zakładania specjalnych «gmin» z charakterem prawno-publicznym; te gminy powinny mieć prawo „utworzyć związek obejmujący wszystkich Żydów w państwie"; na czele tego związku stałoby «ciało obradujące i orzekające», któreby przedstawiało żądania żydowskie Państwu i Parlamentowi. Oświata i opieka społeczna żydowskie znajdowałyby się w rękach owego centralnego organizmu żydowskiego, który otrzymywałby na ich utrzymanie „odnośne sumy ze skarbu Państwa».

Gdyby rząd polski na to wszystko się zgodził, to — zdaniem p. Hartglassa — „w wielu wypadkach nicby się nie zmieniło w porównaniu z obecnym stanem rzeczy". Natomiast korzyść dla Państwa byłaby duża: Polska zyskałaby sobie «przywiązanie i poświęcenie obywateli żydowskich». A „miłość polskich Żydów dla Polski obudziłaby niechybnie echo w sercach miljonów Żydów zagranicą, co... nie jest bez znaczenia".

P. Stefan Fournol sformułował «opinję francuską». P. Fournol był przed wojną posłem radykalnym i, gdyby chciał, mógłby nim być do dziś. Ale p. Fournol woli się nieurzędowo zajmować polityką zagraniczną (w czasie wojny oddał nam, Czechom, Jugosłowianom i Rumunom wielkie usługi); woli też pisać: jego *Le Moderne Plutarque* — to bardzo cenna książka dla pragnących zapoznać się bliżej z wewnętrzną polityką francuską. Dziś jest p. Fournol administratorem Instytutu Studjów Słowiańskich i współredaktorem *Monde Slave*.

P. Fournol przyznaje na wstępie, że „dla niego sprawa żydowska zachowuje pewne tajemnice", że są w dziejach nowoczesnego świata «tajne przyczyny, a niektóre z nich wiążą się ze sprawą żydowską». Nie uważa autor aby to były «wszystkie i główne przyczyny» i ma całkowitą rację. Co do obecnego położenia Żydów w Polsce, to p. Fournol wątpi aby ich liczba mogła się poważnie zmniejszyć, nawet gdyby Rosja stanęła dla nich otworem. A ponieważ trzymają oni większość handlu polskiego w swojem ręku, nie widzi p. Fournol żadnej rady aby zapobiec nieuniknionej konkurencji polsko-żydowskiej: wraz z p. Hartglassem wyraża tylko życzenie, aby ta konkurencja była lojalna.

Co do żądań autonomistycznych Żydów, p Fournol przyznaje, że „umysły zachodnio-europejskie, wychowane w atmosferze liberalizmu, nie mogą bez oporu przyjąć tezy żydowskiej". Idea równości praw sprzeciwia się idei ciał pośrednich między państwem a jednostką, ale „sprawy mniejszości trudno się godzą z zasadami liberalizmu". Żądania żydowskie „niepokoją" trochę p. Fournol'a, choć widzi on w Żydach „mniejszość najmniej dla Polski niebezpieczną". Wypowiada się oczywiście za porozumieniem słusznie bardzo podkreślając, że „obie układające się strony winny być przekonane, iż zobowiązują się na bardzo długo"... Niewzruszalność granic Polski jest najważniejszym może warunkiem ułożenia trwałego współżycia polsko-żydowskiego.

Kazimierz Smogorzewski

W związku z notatką zamieszczoną we wczorajszem wydaniu «Warszawianki» jakoby udział członków Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w Komitecie Katolicko-Narodowym miał miejsce z wiedzą władz tego Stronnictwa wyjaśniamy, że Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe weszło w skład Komitetu Zachowawczego na podstawie deklaracji i protokułu uchwalonego przez Zarząd Stronnictwa dnia 28-go października 1927 roku na podstawie pełnomocnictw udzielonych dnia 21-go lipca 1927 r. przez Radę Naczelną.

Na podstawie umowy objętej deklaracją i protokułem:

«Komitet Zachowawczy ustala zasady i formy sojuszów i porozumień wyborczych większego znaczenia pozostawiając poszczególnym ugrupowaniom swobodę porozumień lokalnych jednakże z tym warunkiem, aby zasady tych porozumień nie odbiegały od ogólnej wytycznej i zachowania samodzielnej fizjonomji i taktyki politycznej zachowawców».

Jest rzeczą oczywistą, że władze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowege ze względu na zaciągnięte zobowiązania wobec pozostałych grup zachowawczych nie mogły upoważniać członków Stronnictwa do angażowania się w Komitecie Katolicko-Narodowym. P. Stroński z takiemi notatkami stawia najniesłuszniej w świetle dwuznacznem i fałszywem władze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego.

O zmniejszenie cen paszportów zagranicznych

WARSZAWA 12. I. (*tel wł. Słowa*). W łonie rządu prowadzone są od dłuższego czasu studja nad kwestją znaczniejszego obniżenia cen na paszporty zagraniczne. Decyzja w tej sprawie zależna jest od stanowiska Ministerstwa Skarbu, które kierować się będzie opinją Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawa znajduje się w rękach wice-premjera Bartla, który zażądał od szeregu ministerstw szczegółowych opinji. (z)

Nota Polski do Republiki Litewskiej.

Pierwszy dyplomata Polski przybył do Kowna.

WARSZAWA. 12.I (*tel. wł. Słowa*). W wyniku poufnych pertraktacyj rządu Polskiego wysłano przed kilku dniami notę do Kowna w sprawie propozycyj co do rokowań W związku z tem wyjechał specjalny wysłannik rządu polskiego do Rygi, gdzie krótki czas trwały pertraktacje prowadzone za pośrednictwem poselstwa litewskiego o wjazd kurjera polskiego na teren Litwy. Kurjerem tym jest urzędnik M. S. Z. p. Adam Tarnowski.

Wśrodę wieczorem p. Tarnowski załatwił wszystkie formalności i wyjechał z Rygi do Kowna gdzie stanął w czwartek rano. Jest to pierwszy wypadek wyjazdu polskiego dyplomaty na teren Litwy.

Nota polska skierowana jest do p. Voldemarasa, jako ministra spraw zagranicznych i podpisana przez ministra Zaleskiego.

Korespondent wasz dowiaduje się, że nota zawiera propozycję rokowań z końcem stycznia w Rydze oraz określa podstawy przyszłych rokowań, mających się rozpocząć od spraw dotyczących ruchu granicznego, tranzytu. komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej. (z).

Delegat M. S. Zagr. bada kwestję litewską.

Przybył do Wilna specjalny wysłannik Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca p. Dębicki, którego pobyt w Wilnie ma na celu gruntowne zaznajomienie się z całokształtem spraw litewskich. W tym celu p. Dębicki odbył w dniu wczorajszym szereg konferencyj, a mianowicie: z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa, kilkoma urzędnikami tegoż wydziału, zast. starosty pow. Wil.-Trockiego Łukaszewiczem i przedstawicielem K.O.P.

Wywiad z min. rolnictwa p. Aleksą.

KOWNO. 12,I. Pat. Przedstawiciel P.A.T. w Kownie p. Oryng odbył dłuższą rozmowę z ministrem rolnictwa p. Aleksą. Unikając wynurzeń na aktualne tematy polityczne, minister rolnictwa udzielił przedstawicielowi PAT. wyczerpujących informacyj na temat reformy rolnej na Litwie. Minister Aleksa jest autorem projektu o reformie rolnej i szefem t. zw. stronnictwa gospodarczego. Projekt reformy rolnej min. Aleksy został przedłożony sejmowi litewskiemu w r. 1922 i z nieznacznemi zmianami dotyczącemi maximum pozostawionej właścicielom rolnym ziemi, wkrótce potem został przyjęty. Projekt ten w ciągu ostatnich lat był z wielką energją wprowadzany w życie. Na opólną liczbę 5 i pół. miljona ha ziemi na Litwie, gospodarstwa powyżej 80 ha zajmowały około 1.200 000 ha. Z tych obszarów parcelacji uległo około 1 milj. ha, z której to sumy około 450 tys. ha przypada na lasy, które przeszły na własność państwa.

Minister przyznaje, że tempo wywłaszczenia i nadziału było dotąd zbyt szybkie wobec niskiego poziomu stanu gospodarczego na Litwie i braku kapitału na inwestycje. Wskutek zbyt szybkiego tempa parcelacji przewiduje minister pewną ilość sprzedaży terenów rolniczych przez nowonabywców, którzy do gospodarki na tych terenach nie są przystosowani.

Wśród większości posiadaczy ziemskich na Litwie, t. zn. tych którzy mieli majątki ponad 80 ha, 70 proc. stanowili Polacy i Litwini, resztę 30 proc. stanowili Rosjanie i Niemcy. W liczbie tych 70 proc. było 50 proc. zdecydowanych Polaków, zaledwie zaś 20 proc. Litwinów lub neo-Litwinów. Tym faktem tłumaczy minister niechęć mas litewskich do Polaków, których tu znają tylko jako „obszarników".

Zapytany o odszkodowania dla wywłaszczonych ziemian, minister wyjaśnia, że w czasie układania reformy rolnej określona była zapłata mająca wynosić około 600 marek za ha, co przy dewaluacji i późniejszej waloryzacji równa się zeru. Otóż minister ma na biurku swem przygotowany projekt wypłaty odszkodowania i ma nadzieję, że zostanie on na wiosnę przyjęty przez radę ministrów. Projekt ten przewiduje długoterminowe spłaty listami, przyczem posiadacze mniejszych gospodarstw do 200 ha będą spłaceni w terminie bliskim. Minister ma nadzieję, że za 5 lat dodatni rezultat przeprowadzonej reformy rolnej ujawni się zupełnie wyraźnie.

Zdaniem ministra, stosunki z Polakami są możliwe, ale nie są nieodzowne. Najbardziej pożądane byłyby one dla Kłajpedy, gdyż ożywiłyby ruch w tym porcie. Na Litwę przybywa szereg towarów polskich za pośrednictwem ościennych krajów. Naturalnie bezpośrednie stosunki handlowe wpłynęłyby na obniżenie cen niektórych towarów. Niema to jednak większego znaczenia. Towarów na eksport do Polski Litwa nie posiada, conajwyżej len i bydło. Na pośrednika w sprzedaży naszych produktów na zachodzie Polska się nie nadaje, gdyż jej organizacja sprzedaży tych produktów jest gorsza niż litewska.

Wracając do sprawy importu z Polski produktów przemysłowych, minister zaznacza, że tylko niektóre narzędzia rolnicze mogłyby być importowane z Polski. Większość tych narzędzi jednak w dalszym ciągu przychodzi na Litwę z Niemiec, Danji, Czechosłowacji, Ameryki oraz Szwajcarji. Na pożegnanie powiedział min. Aleksa filozoficznie: „Wszystko układa się na świecie. Czas dużo znaczy".

Sowiety skazały Ojca Swiętego na śmierć.

RZYM, 12.I. PAT. [Havas] Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku skazującego Papieża na karę śmierci za popieranie, przez udzielanie pomocy finansowej, ruchu antybolszewickiego.

Król afgański na posłuchaniu u Papieża.

RZYM. 12,I. Pat. (Stefani). Papież przyjął dziś na posłuchaniu króla afganistańskiego i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kardynała Gasparri'ego, który go rewizytował. Papież udekorował króla odznaką Złotej Ostrogi. Król natomiast wręczył kardynałowi wysoką odznakę afganistańską. W godzinach popołudniowych afganistańska para królewska zwiedziła bazylikę oraz muzea.

Śledztwo w sprawie napadu na Nowaczyńskiego zbliża się ku końcowi.

WARSZAWA. 12 I. (*tel. wł. Słowa*). W ostatnich dniach sprawa wykrycia sprawców napadów na p. Nowaczyńskiego i p. Mostowicza posunęła się bardzo znacznie naprzód, a przeprowadzona przez prokuratora konfrontacja dotyczyła 12 osób, z pośród których prokurator przedstawił p. Nowaczyńskiemu 5 podejrzanych o napad. Nazwiska tych osób są trzymane w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo, które dało tyle pozytywnego materjału, że pozwoli prokuratorowi wyciągnąć już w dniach najbliższych konkretne wnioski. (z)

Wygrane Panstwowej Loterji Klasowej.

WARSZAWA, 12.I. (*tel, wł. Słowa*). W dniu dzisiejszym podczas ciągnienia los w Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 75 000 zł. — nr. 75,798, 5.000 zł. — nr. 58 714, 2.000 zł. — nr. 16,234 i 70.624,

Człowiek z wagonu.

Wiadomość nasza o wycofaniu się Związku Ludowo-Narodowego z terenów kresowych, specjalnie zaś z terenu Lidy i Święcian spotkała się z ostrem *dementi* na łamach *Dziennika Wileńskiego*. Zdziwiło to nas, albowiem nasz warszawski korespondent otrzymał tę wiadomość od osoby zazwyczaj doskonale poinformowanej. Jak się później okazało, *Dziennik Wileński* gdy ogłaszał swe *dementi* działał zapewne w dobrej wierze, gdyż lokalne władze wileńskie nie zawsze są poinformowane o właściwych zamierzeniach swej centrali. Dziś stronnictwa opozycyjne, te które popierały rząd p. Witosa, idą dwoma falangami do wyborów. Chadecja podpisała pakt z Piastem lecz niezależnie od endecji. Jeśli się to nie zmieni, jeśli nie będzie połączenia akcji wyborczej chadecko-piastowej (Polski blok katolicki, str. Ch.D. i str. Piast) i endeckiej (katolicko-narodowy komitet wyborczy) to endecy także w rdzennej Polsce będą wyglądali bardzo słabo, bo w miastach chadecy ogromną im będą czynić dywersję. Endecy będą wyglądali bardzo słabo jeszcze z tego powodu, że nikt im pieniędzy nie da i dać nie chce. Sfery gospodarcze, tesame które finansowały w 1922 r. ósemkę, dziś piastują inne zamiary.

Wszystko to sprzyja temu, że endecy na kresach chcą wykonać *piękny gest* i oświadczyć, że w okręgach gdzie chodzi o obronę polskości przed elementami mniejszościowemi jak Pińsk, Nowogródek, Lida, Święciany—*endecy rozbijać jedności polskiej nie mają zamiaru*. Faktycznie w tych wszystkich okręgach endecy nie mogą mieć *żadnych szans powodzenia*, a przez wystawienie swej listy odciągaliby tylko potrzebne im na innych nie tak beznadziejnych terenach pieniądze i siły ludzkie. Fakt zawiązania jakiegoś komiteciku w Lidzie nie należy uważać za symptomat zbyt poważny, a to dlatego, że 1) inicjatywa założenia tego komitetu wyszła z Wilna, gdzie miejscowi młodzi działacze mogli mieć personalne ambicje, 2) na czele komitetu w Lidzie stanęły osoby mało popularne jak np. p. Harniewicz, że w Lidzie specjalnie endecja *nie mając żadnych widoków realnych na zdobyćie mandatu* temniemniej jest stosunkowo silniejszą niż w Pińsku, Nowogródku czy Święcianach.

Korzystając już z tego, że poruszam endeckie tematy,—chciałbym tu powtórzyć rozmowę z przygodnie spotkanym w wagonie panem, który był endekiem z krwi i kości, z przekonań i nazwiska, z nacjonalizmu i z obrony parlamentaryzmu, *narodowym demokratą* jednem słowem, w klasycznym tej ideologji ujęciu, takim z pierwszego wydania *Myśli Polaka Nowoczesnego*.

Rozmowa ta miała miejsce w wagonie. Okna stukały miarowym rytmem. Niesłychana duchota, ta jedyna wada doskonałych zresztą kolei Rzeczypospolitej Polskiej jednakowo nas męczyła.

Mój rozmówca wykładał mi długo dlaczego pomimo powstania państwa polskiego pozostał nacjonalistą, dlaczego nie mam racji w tem co piszę, i dlaczego on, pomimo, że jest ziemianinem z Kresów, z dziada pradziada, jest zwolennikiem parlamentaryzmu i rządów parlamentarnych w w Republice Polskiej.

Słuchałem z dużem zainteresowaniem tych wywodów, gdy mój interlokutor zaskoczył mnie następującem oświadczeniem.

„Lecz ja panie — będę głosował za tą listą, na której będą konserwatyści".

— Dziwi to Pana — dodał, zobaczywszy mój wzrok ku sobie skierowany. Tak Panie, będę głosował nietylko na konserwatystów, lecz właśnie będę się domagał, aby z pomiędzy konserwatystów na listach figurowali właśnie ci, którzy dla ruchu monarchistów-Piłsudczyków są poniekąd firmami. — Nie powinno to pana dziwić, ja właśnie jestem człowiekiem starej daty, ja kształciłem swe przekonania polityczne na wiadomościach z życia politycznego Europy, jeszcze z przed pierwszej rewolucji rosyjskiej, z przed 1905 r. To co się w Anglji nazywa *Faire Play*.

Uczciwą grą w naszych stosunkach byłoby właśnie od kresowego ziemiaństwa powysyłać konserwatystów skrajnie zaangażowanych w obecnym pro-rządowym kursie. — Niech pokażą co umieją. Niech wyciągną dla ziemiaństwa kresowego te wszystkie pożyteczne konsekwencje, które wyciągnąć potrafią. Niech *próbują* realizować swój program. Nie uda się im, —wtedy dopiero my starzy endecy będziemy mogli głośno oświadczyć, że prawda tkwiła w naszej nieufności i w naszym oporze.

— Pozatem — ciągnął mój ciekawy rozmówca — cóż z tego, gdybyśmy dziś w taki czy inny sposób starali się o to, aby do parlamentu weszli ci ludzie, którzy u nas, wśród ziemiaństwa kresowego, reprezentują orjentację endecką. Znam takich i to bardzo szanownych, o wiele więcej może *narodowo-demokratycznych* starej czystej ideologji niż młodzi krzykacze z Warszawy. Chociażby taki p. Władysław Jeśman. Wysłalibyśmy ich do parlamentu i jaka ich będzie rola? Będą oczywiście w opozycji, bo endecja zwalcza marsz. Piłsudskiego. Nie wierzę, aby w obecnie wybieranym sejmie opozycja mogła dojść do rządów, aby mój ideał rządów parlamentarnych mógł się ziścić. Będą więc w opozycji.—Nie mówię już o tem, że takie opozycyjne stanowisko będzie się mściło na egoistycznych, zawodowych, stanowych interesach naszego ziemiaństwa. Oczywiście byłoby to tak i byłoby to nawet zrozumiałe, lecz nie chcę swojej argumentacji zaprószać oportunizmem. —Lecz co nam z tego przyjdzie że i od nas przejdą opozycjoniści?—Będą rozwijali swoje poglądy, swoją krytykę marsz. Piłsudskiego.—Możemy to robić z równym pożytkiem w naszej prasie. Nie przypuszczam, aby w przyszłym Sejmie występy oratorów z trybuny miały większe znaczenie, aniżeli artykuły dziennikarskie. Natomiast przegłosowani czy nie dopuszczeni konserwatyści będą wołali: „wszystko popsuliście swoją opozycją". Natomiast wystąpienia wyborcze nasze dziś na Ziemiach Wschodnich, mówię nawet o Białymstoku, o Grodnie, o Wilnie—przekonają nas tylko, jak jesteśmy słabi. My endecy używamy jaskrawych haseł: polskość, katolickość, antysemityzm. Twierdzę, że mamy do nich prawo, lecz nie są to hasła którebym, lekkiem sercem przeznaczał na klęskę na pogardę.

A co potem?

Potem — jeśli rządy marsz. Piłsudskiego się nie udadzą, jeśli on sam przegra, lub konserwatystom zgotuje wielki zawód, to właśnie wtedy dopiero powrócimy my endecy ze zdwojoną siłą i energją, niewyczerpani, nie zdemoralizowani bezpłodną opozycją. Wrócimy by objąć «rząd dusz» nad ziemiaństwem — twierdzę, że wtedy na stałe.

Tyle mój interlokutor.

Sądzę, że w wielu rzeczach się mylił. Nie miał tego uczucia, że nacjonalistyczna ideologja była *ideologją niewoli*, że dziś się przeżyła i nie wróci już nigdy. Pozatem pisałem kiedyś, że «Piłsudski rzucił na szale polityczne Europy czynnik całkiem nowy, mianowicie swe szczęście osobiste». Ja wierzę, że Marsz. Piłsudskiemu się uda, jak za czasów jego rządów dotychczas wszystko mu się udawało. Lecz nie mogłem swemu interlokutorowi odmówić że jest... inny, niż inni endecy. *Cat.*

Na szachownicy wyborczej.

Lista państwowa Nr 6.

WARSZAWA, 12.I. (*tel wł Słowa*). W dniu dzisiejszym wpłynęła lista Nr. 6 Ukraińskiego Narodnawo Sojuza, który w Małopolsce Wschodniej tworzy blok przeciwko nacjonalistycznemu ukraińskiemu UNDO. (z)

Rysy na bloku mniejszościowym

Dzieło p. Grunbauma zarysowuje się z dniem każdym coraz silniej. W ostatnich dniach w łonie bloku mniejszości doszło do poważnych rozdźwięków na tle podziału mandatów pomiędzy żydami a Ukraińcami w Małopolsce.

Obradujący w ubiegły poniedziałek centralny komitet ukraińskiej narodowej demokracji UNDO, jedynej partji w Małopolsce wschodniej, która zgłosiła akces do bloku mniejszościowego, doszedł do przekonania, że udział w nim nie opłaca się. Po całonocnej dyskusji, znaczną większością głosów uchwalono, że UNDO nie pójdzie z blokiem mniejszości, lecz wystawi własne listy wyborcze, gdyż współdziałanie z blokiem mniejszości sprawiłoby, że Ukraińcy straciliby szereg mandatów na rzecz Żydów względnie innych partji ukraińskich, gdyż Żydzi tamtejsi wystawiają własne listy, wśród Ukraińców zaś blok p. Grynbauma nie jest popularny. W trakcie obrad nadeszła z Warszawy depesza, podpisana przez p. Grynbauma, Jaremicza i Hassbacha, w której imieniem bloku mniejszości postawiono Ukraińcom ultimatum, żądające, aby UNDO zdecydowało się na żądanie bloku co do pięciu mandatów żydowskich w Małopolsce wschodniej do dn. 10 b. m., w przeciwnym bowiem razie cofnięty mu będzie przyrzeczony fundusz wyborczy.

Prezes UNDO dr. Lewicki osobiście zaangażowany, oświadczył, że poda się do dymisji, jeżeli nie znajdzie się wyjścia z tej sytuacji, gdyż kaz bloku mniejszości i jego pieniędzy nie przewiduje on, aby Ukraińcy mogli przeprowadzić agitację wyborczą.

Posiedzenie C. K. przeciągnęło się do 5-ej rano i postanowiono kontynuować rokowania z innemi mniejszościami. Dr. Lewicki porozumiewał się telefonicznie z p. Grynbaumem, aby ten wraz z Jaremiczem i Hassbachem natychmiast przybyli do Lwowa. Dzisiaj w nocy p. Grynbaum pociągiem pośpiesznym pojechał do Lwowa.

Kłótnie w bloku mniejszościowym.

W bloku mniejszościowym na terenie Ziem Wschodnich nie dzieje się najlepiej. Mimo długich dyskusyj i narad raz poraz wynikają nieporozumienia zarówno pomiędzy poszczególnemi mniejszościami wchodzącemi w skład bloku jak i w łonie tych samych mniejszości. Przedewszystkiem należy zanotować duży rozdźwięk pomiędzy grupą żydowską bloku mniejszości a Litwinami i Białorusinami. Akcję wyborczą białoruską kierowaną przez b. posła Jaremicza, według projektu mieli finansować miejscowi żydzi. Pierwsze à conto zostało podobno już wpłacone. Ponieważ jednak żydzi są ludzie interesu, więc zanim wypłacić ratę następną zażądali zailustrowania sił białoruskich, pragnąc się dowiedzieć jaki rezultat da akcja przez nich finansowana. W tym celu zwołał p. Jaremicz coś w rodzaju zjazdu, który się odbył w dniu 28 grudnia ub. roku. Na zjeździe był obecny b. pos. Wygodzki. Ocena sił wypadła podobno dla Jaremicza ujemnie i żydzi z dalszą wypłatą pieniędzy powstrzymują się. Stąd kwasy i nieporozumienia.

Pozatem kwestja układania listy kandydatów nastręcza wiele trudności. Wśród organizacyj żydowskich na tem tle toczą się ciągle spory, które w rezultacie sprawiają, że liczba malkontentów wrasta, gdyż nie sposób jest zaspokoić aspiracji wszystkich grup. (x)

Litwini wycofują się z bloku mniejszości.

Lewica litewska idąca do wyborów w składzie bloku mniejszości, zażądała 1-go miejsca na liście w okręgu wileńskim. Żądanie to jako sprzeczne z pierwotnym podziałem miejsc na liście bloku mniejszości w Wilnie wywołało tarcia pomiędzy żydami a Litwinami. Żydzi niechcą się zrzec pierwszego miejsca, które zostało przeznaczone dla posła Wygodzkiego, Litwini natomiast obstają przy swojem. Wytworzyła się wobec tego sytuacja naprężona i Litwini zagrozili wycofaniem się z Bloku. Jak się cała sprawa załatwi narazie niewiadomo, z kół jednak żydowskich zapewniano że Żydzi nie myślą ustąpić motywując to stosunkami ilościowemi jakie panują w Okręgu Wileńskim.

Jako rekompensatę za Wilno zaproponowali Żydzi Litwinom pierwsze miejsce w Święcianach, jednakowóż Litwini uważają się za pokrzywdzonych i niechcą o tem słyszeć, żądając dwóch pierwszych miejsc w Wilnie i Święcianach. Żądanie Litwinów pierwszego miejsca w Wilnie ma jeszcze bardzo ważne dla nich znaczenie ze względów ogólno politycznych. Pierwsze miejsce dla żyda na liście Bloku mniejszości byłoby pośredniem potwierdzeniem o znikomem zaludnieniu Okręgu Wileńskiego przez Litwinów, do czego nie chcą się oni przyznać. (Ł)

P.S.L. Piast w Wileńszczyźnie nie idzie wspólnie z Ch-Decją.

Blok wyborczy Ch D. z P. S. L. Piastem zawarty przed paru dniami w Warszawie jak się dowiadujemy nie obejmuje terenu Ziem Wschodnich. Na ziemiach Wschodnich Piast i Chadecja, które nigdy nie miały zbyt dużych wpływów, nie pójdą we wspólnym bloku. Chadecja sądząc z dotychczasowych zabiegów jej przywódców zamierza dotrzymać wierności endecji, Piast zaś jeszcze nie powziął decyzji i mimo że minęło już kilka tygodni kampanji wyborczej działalności swej nigdzie nie ujawnił. Należy zaznaczyć, że wobec słabych wpływów Piasta na terenie Ziem Wschodnich zorganizowana swego czasu ekspozytura stronnictwa w Wilnie zawiesiła swoją działalność, oddziały zaś powiatowe wegetowały. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma się odbyć w Wilnie zjazd delegatów organizacyj powiatowych, który powezmie decyzje w sprawie stanowiska Piasta wobec wyborów.

R. N. O. układa listę kandydatów

W Brześciu Litewskim odbywają się obecnie obrady Rady Naczelnej RNO. (Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego) poświęcone sprawie ułożenia list kandydatów. Sprawa ta wywołuje znaczne nieporozumienia w łonie Rady Naczelnej. Na listach R. N. O. znajdą się na naczelnych miejscach następujące nazwiska: b. pos. Serebrennikowa, p. Jemieljanowa i Buturlina.

R. N. O. w okręgu wileńskim nie wysunie listy

Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe zaniechało podobno zamiaru wysunięcia własnej listy w okręgu wyborczym wileńskim. Listy RNO. wysunięte natomiast zostaną w Święcianach i Lidzie gdzie oddawna RNO. prowadzi intensywną agitację wyborczą.

Wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy.

W Wilnie powstało Wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (ul. Mickiewicza 9, tel. 1422). Jednocześnie na całym terenie Województwa zostały zorganizowanne Okręgowe Biura Wyborcze tegoż Bloku w Wilnie ul. Mickiewicza 9, Święcianach i Lidzie.

Celem tych Biur jest jednoczenie wszystkich stronnictw, grup i osób dla stworzenia jednolitego Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem i utworzenia wspólnych list wyborczych do Sejmu i Senatu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W pismach wileńskich pojawiły się wzmianki o konieczności umieszczenia na każdym domu w Wilnie ogłoszeń, wskazujących do jakiego obwodu dany dom należy i gdzie się mieści Komisja Wyborcza tego obwodu.

Z powodu braku tych ogłoszeń czynią się zarzuty miarodajnym władzom wyborczym.

Władze wyborcze doskonale rozumieją potrzebę takich obwieszczeń, ułatwiających wyborcom orjentowanie się przy obecnem sprawdzaniu list wyborczych, a następnie przy głosowaniu, jednak uskutecznić tego nie mają możności ze względu na brak kredytów, które się asygnują wyłącznie na obwieszczenia, przewidziane w ordynacji wyborczej. Do kategorji tych ostatnich ogłoszenia na poszczególnych domach nie należą.

Muszę natomiast zaznaczyć, że wszędzie w miejscach, przeznaczonych przez Magistrat m. Wilna na ogłoszenia, są umieszczone obwieszczenia Komisarza Rządu z wykazem alfabetycznym miejscowowości i ulic m. Wilna i ze wskazaniem numerów obwodów wyborczych, do których należą poszczególne miejscowości, ulice i domy, oraz z podaniem adresów lokali wyborczych.

Na podstawie tych obwieszczeń poszczególni wyborcy mogą dokładnie się zorjentować, dokąd mają się udać, aby sprawdzić, czy są wciągnięci na listy wyborców, i w razie pominięcia złożyć odnośną reklamację.

Uprzejmie proszę p. Redaktora o umieszczenie listu niniejszejszego w najbliższym numerze Pańskiego pisma.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(—) W. *Łuczyński.*
Komisarz Wyborczy
w Wilnie.

Blok chadecko-piastowy

We wtorek doszedł do skutku blok wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji z „Piastem". Donosząc o tem prasie, twórcy bloku zakomunikowali, co następuje:

„Prezydja stronnictw P. S. L. „Piast" i Ch. D., po gruntownem rozważeniu obecnej sytuacji państwa, uznając konieczność zespolenia w akcie wyborów wszystkich, którzy zgodni są w dążeniu do naprawy ustroju państwa, zabezpieczenia praworządności i dalszej budowy państwa w duchu zasad chrześcijańskich, demokratycznych, pokoju wewnętrznego i zewnętrznego i, kierując się wzniosłemi wskazaniami listu biskupów polskich, utworzyły Polski blok katolicki Polskiego Str. Lud. „Piast" i Ch. D. Deklaracja programowa bloku ukaże się w czasie najbliższym".

Jak się dowiadujemy, za podstawę porozumienia uznano klucz wyborczy, oddając pierwsze miejsce na liście sejmowej przedstawicielowi „Piasta", a pierwsze miejsce na liście senackiej reprezentantowi Ch. D. Dugie miejsca przysługują Ch. D. — na liście sejmowej, a „Piastowi" — na liście senackiej. Przekładanka taka jest cechą zasadniczą całej listy nowego bloku, obejmującej 100 nazwisk.

Listę sejmową otwiera marszałek sejmu, p. Maciej Rataj, po nim następuje b. pos. Chaciński. Ze strony „Piasta" idą następnie Witos i Jan Dębski. Listę senacką rozpoczyna ze strony Ch. D. prof. Antoni Ponikowski, następnie, jako przedstawiciel „Piasta" kandyduje rektor Marchlewski, dalej zaś również ze strony „Piasta" idą pp. Błyskosz i Średniawski.

Blok współpracy z Rządem w Białymstoku.

Z inicjatywy i w gabinecie wojewody białostockiego Kirsta odbyło się tu informacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i politycznych, które po wysłuchaniu przemówienia wojewody Kirsta, przedstawiającego charakter Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem postanowiło powołać do życia wojewódzki komitet bloku.

Następujące organizacje i osoby zgłosiły akces do bloku: Mieczysław Olszewski, ks. kanonik A. Chodyko, ks. Zalewski i M. Jaroszewicz — w imieniu Ch. D i P.S.L. „Piasta", 2) Józef Grolak (N.P.R. lewica) i związek «Praca», 3) M. Jasiński—przedstawiciel wielkiego przemysłu, 4) Zw. zaw. prac. umysł., organizacje społeczne, zrzeszenie prac. sądowych, więziennictwa i drobnego kupiectwa, 5) Władysław Giński (NPR prawica) i ZZP., 6) Kazimierz Kisielnicki (Stronnictwo Zachowawczej Pracy Państwowej) 7) Ludwik Liss (Ch. D. —sekcja). 8) Władysław Olszyński (Partja Pracy), 9) Łada (woj. zw. straży pożarnych) 10) Al. Sawicki (parafja prawosławna), 11) W. Rozgiewicz (Zw. strzelecki), 12) Dr. Wittek (Stow. urz. państwowych), 14) St. Kalina (nauczyciele szk. powszechnych)

Rabin dr. Rozenmann oznajmił w imieniu obecnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, że społeczeństwo to, uznając pożyteczną gospodarczą działalność rządu, da wyraz konkretnego ustosunkowania się do bloku współpracy z rządem w najbliższym czasie.

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski w Katowicach.

KATOWICE, 12—I. Pat. Ukonstytuował się dziś komitet wojewódzki Ligi Rozwoju Mocarstwowego Polski z adwokatem Zbisławskim jako przewodniczącym. Liga ma na celu zjednoczenie w karną zdrowotwórczą organizację wszystkich tych elementów, które niezarażone jadem partyjnictwa pracują dla dobra Państwa.

Karaimi zgłosili akces do bloku współpracy z rządem

W dniu wczorajszym przedstawiciele gmin karaimskich Wileńskiej i Trockiej zgłosili akces do Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

KRONIKA WYBORCZA.

— **Apartyjny Komitet Wyborczy Pracy Państwowej.** Przed paru dniami powstał w Wilnie Komitet wyborczy apartyjnej pracy państwowej. Na czele Komitetu stoi mec. B. Szyszkowski redaktor tygodnika «Państwo».

— **Endecy rozpoczęli agitację domową.** Endecja miejscowa w ostatnim tygodniu przystąpiła w Wilnie do energicznej agitacji przedwyborczej uruchomiając aparat agitacyjny na wielką skalę. Metody agitacji przedwyborczej endecji różnią się od reszty stronnictw tem, że ona prowadzona jest potajemnie drogą nawiedzania poszczególnych domów przez agitatorów.

— (Ł) **Komitet Wyborczy Bloku Mniejszości w Głębokiem.** W Głębokiem powstał Komitet Wyborczy Bloku Mniejszości Narodowych.

— (Ł) Zjazd duchownych prawosławnych w Mołodecznie. Dnia 17 b. m. w Mołodecznie odbędzie się powiatowy Zjazd duchownych prawosławnych. Zwołany on został celem omówienia spraw dotyczących wyborów do Sejmu i Senatu.

— (x) **Ile wyborców posiada okręg Wileński.** Dowiadujemy się, iż według statystycznego zestawienia na cały okręg Wileński przypada ogółem 197.000 wyborców, z tego na m. Wilno—104 000 zaś na powiat Wileński—93 000 wyborców.

Otwarcie sesji parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 12,I. Pat. Dziś o godz. 15-tej min. 10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu obecni byli Poincare oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdowali się między innymi komuniści Cachin i Vaillaut-Couturier.

Przewodniczącym Senatu Doumer.

PARYŻ, 12—I. Pat. Na stanowisko przewodniczącego Senatu obrany został Doumer uzyskując 215 głosów na 250 ciu głosujących.

Sytuacja rządu francuskiego

PARYŻ, 12, I. PAT. Komitet centralny partji komunistycznej donosi, że tylko deputowani Cachin i Vaillaut Couturier obecni będą na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby. Według przewidywań dzienników, posiedzenie dzisiejsze będzie bardzo ożywione i zakończy się zwycięstwem rządu, za stanowiskiem którego wypowiedzą się ugrupowania prawicowe i centrowe oraz część radykałów. Natomiast komuniści, socjaliści oraz skrajne skrzydło radykałów głosować będą przeciwko rządowi. Część radykałów, zdaniem dzienników, wstrzyma się od głosowania.

Aresztowanie posłów komunistów we Francji

WARSZAWA, 12 I. (*tel. wł. Słowa*). Z Paryża nadeszła sensacyjna wiadomość, że rząd francuski zażądał aresztowania 5 posłów komunistycznych. Odbyło się burzliwe posiedzenie w czasie którego rząd postawił dwa razy kwestję zaufania. Wniosek przyjęto. Dwóch posłów aresztowano przy wyjściu z sali.

Prasa niemiecka o rokowaniach z Polską.

BERLIN, 12—I. PAT. Prasa tutejsza podaje obszerne streszczenia komunikatów prasy warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Vossische Zeitung oświadcza przytem, że niezbyt jasno sformułowana kwestja waloryzacji ceł oznacza zapewne, że ogólna podwyżka ceł do poziomu wartości złotego w złocie, t. zn. mniejwięcej o 72 proc. jest rzeczą zdecydowaną. Ponieważ takie przerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nietylko Niemcy, lecz także wszystkich innych kontrahentów traktatowych Polski, wobec tego Niemcy nie będą miały formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję. W każdym razie — oświadcza korespondent warszawski Voss. Ztg. — żądania niemieckie co do zniżek celnych będą musiały być dostosowane do zmienionych warunków co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała wobec podwyżki ceł przy wielu pozycjach żądać w interesie wywozu niemieckiego odpowiednio większych zniżek, z czego zresztą rząd polski, przy powzięciu swej decyzji, niewątpliwie zdawał sobie sprawę.

Litwie grozi wojną gospodarcza z Łotwą.

RYGA 12 I. PAT. Wiadomość o projektowanem przez rząd litewski zniszczeniu odcinka kolei żelaznej Libawa Romny wywarła bardzo ujemne wrażenie w łotewskiej prasie i kołach politycznych Łotwy. Dziennik prawicowy „Latwis" zwraca się do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, co ministerstwo zamierza przedsięwziąć w tej sprawie, gdyż ostateczne zlikwidowanie tej kolei pociągnęłoby za sobą zrujnowanie Libawy pod względem ekonomicznym na czas dłuższy. Szczególnie gwałtownie przeciw temu krokowi rządu litewskiego występuje Socjaldemokrats, organ oficjalny dymisjonowanego rządu. Socjaldemokrats grozi Litwie wojną gospodarczą i represjami ekonomicznemi jeżeli rząd litewski nie odstąpi od swego zamiaru.

Intryga sowiecka przeciwko Polsce i Litwie.

Przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu. — Delegacja czerwonej dywizji. — «J. Pleczkajtis i Plechowicz ajenci Polski».

Z Mińska donoszą: Zakończył się tu kongres litewskich komunistów. Już w pierwszym dniu obrad ukazało się właściwe oblicze i cele tego kongresu, zorganizowanego przez rząd sowiecki. Można go uważać za doniosłe posunięcie dyplomatyczne skierowane przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu. Jak wielkie znaczenie przypisują temu kongresowi sfery rządzące sowietów, dowodzi fakt niezwykłego rozreklamowania zjazdu w prasie i powitania go tak przez wybitne osoby rządowe jak też delegacje komunistyczne.

Z ramienia rządu Białorusi Sowieckiej witał komunistów litewskich Wasilewicz, Gołodzid i inni. Charakterystycznem jest, że poza innemi delegacjami witała zjazd delegacja kawaleryjskiej czerwonej dywizji w Mińsku.

Na zjazd przybyło 70 litewskich komunistów. Podczas obrad poruszono przedewszystkiem sprawy związane ze stosunkami polsko-litewskiemi. Zjazd potępił surowo poczynania litewskich socjal-demokratów w kierunku porozumienia z Polską, nazywając ich zdrajcami, sprzedawczykami i ajentami polskiej defenzywy. Następnie wystąpił wybitny komunista litewski Angaretis, który z powodu przyjętej w Genewie rezolucji o porozumieniu polsko-litewskim, wygłosł wielką mowę kierując, podobno co do socjal-demokratów, zarzuty przeciwko obecnemu rządowi kowieńskiemu Angaretis nazwał wszystkich wyższych oficerów litewskich ajentami Polski. — „Rząd Voldemarasa, na czele z grupą oficerów kowieńskich, dąży do odnowienia unji z Polską, dlatego niepodległości Litwy jak i całemu narodowi litewskiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo". Na sali dawały się słyszeć okrzyki przeciwko imperjalizmowi Polski.

Delegacja zjazdu udała się na posiedzenie Centralnego komitetu wyk. Białorusi Sowieckiej, gdzie złożyła wiernopoddańczy adres w imieniu komunistów litewskich.

Następnego dnia z obszernym referatem wystąpił komunista litewski Adamajtis, który wynosił pod niebiosa ustrój sowiecki i dobrodziejstwa stąd płynące. Adamajtis podkreślił zwłaszcza zasługi Sowietów wobec Litwinów. Na zakończenie obrad zjazdu wygłosł przemówienie delegat sowietu narodowościowego w Moskwie Akimow. Następnie odczytane zostały depesze i listy powitalne od C. K. Komunistycznej Partji od partji komunistycznej Białorusi i C. K. litewskiej partji komunistycznej z Litwy.

Nazajutrz w Mińsku odbyły się tajne narady wybitnych komunistów litewskich, w których brali udział przedstawiciele rządu Białorusi Sowieckiej i delegaci z Moskwy. Ogólnie przypuszczać należy, że mamy tu do czynienia z nową intrygą Sowietów, skierowaną tym razem nie tylko przeciwko Polsce, ale też i Litwie.

Krwawe napomnienie czerwonej Moskwy.

MOSKWA, 12—I. Pat. Prezydjum sądu najwyższego publikuje postanowienie, mocą którego w stosunku do przestępstw kontrrewolucyjnych dokonanych po 1 stycznia 1923 r. sądy winny zachowywać się jak dotychczas, bez litości wychodząc z założenia, że przestępstwa te albo są echem dzisiejszości kół emigranckich i rządów obcych wrogich ZSSR, albo wyrastają z oporu jaki przeciwne obecnemu ustrojowi, warstwy społeczne stawiają polityce przeprowadzanej przez rząd sowiecki. Wobec przestępstw tej kategorji wyroki muszą być twarde i bezwarunkowo zawierać zasadę pozbawienia wolności osobist

Nowy rząd łotewski.

Poseł w Kownie Balodis—ministrem spraw zagranicznych.

RYGA, 12—I. PAT. Dziś o godz. 1 szej w południe osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu, poczem prezydent republiki Zemgals powierzył misję utworzenia gabinetu deputowanemu z centrum demokratycznego Juraszewskiemu. Skład gabinetu jest następujący:

Premjer Juraszewski (centrum demokratyczne), minister spraw wewnętrznych—Lajninsz (związek chłopski), minister spraw zagranicznych poseł w Kownie Balodis (którego kandydatura nie jest zresztą ostatecznie ustalona), minister finansów — Kaminskis (bezpartyjny, wyższy urzędnik kontroli państwowej), minister sprawiedliwości—Magnus (frakcja niemiecka), minister oświaty prof. Spekke (bezpartyjny). Kandydatura jego również nie jest jeszcze zupełnie pewną. Minister komunikacji — Ozolinsz (centrum demokratyczne), minister pracy — Rubolis (Letgalczyk).

Teka ministra rolnictwa przeznaczona została dla członka związku chłopskiego. Kandydatury na to stanowisko jeszcze nie wysunięto, jak również nie jest jeszcze obsadzone ministerstwo wojny. Do nowej koalicji przyłączyły się prawie wszystkie łotewskie partje mieszczańskie oraz Niemcy, a pozatem oczekiwane jest przyłączenie się do niej dwuch Polaków, części Rosjan i części żydowskich deputowanych.

Za i przeciw.

Polskie rzeczy w «Monde Slave».

Od roku 1924 ukazuje się w Paryżu doskonale prowadzony miesięcznik *Monde Slave* Na jego czele znajduje się komplet redakcyjny złożony z pięciu osób. Funkcje redaktora naczelnego spełnia prof. Ludwik Eisenmann, ceniony historyk, który po śmierci Ernesta Denis'a objął w Sorbonie katedrę historji nowożytnej. *Monde Slave* stale i obszernie uwzględnia sprawy polskie. Ostatnio redakcja powierzyła p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu dział przeglądu książek polskich. W ostatnim zeszycie znajdujemy pierwszy taki przegląd.

Wychodząc z założenia, że najwięcej o rozwoju sprawy polskiej od czasu wojny wiedzą Polacy i że najwięcej źródłowych prac na ten temat ukazało się popolsku, p. Smogorzewski rozpoczął swą współpracę od obszernych analiz książek polskich o wojnie. Podzielił je na cztery grupy: próby syntezy, pamięniki, fragmenty i zbiory dokumentów. Już omówił w zeszycie październikowym (ostatni jaki się ukazał) pierwszą grupę, do której zaliczył książki Józefa Piłsudskiego, Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Kutrzeby, Konstantego Srokowskiego, Szymona Askenazego, Romana Dmowskiego i Marjana Seydy. W następnych zeszytach będzie p. Smogorzewski drukował dalszy ciąg swej pracy, która potem ukaże się w osobnej broszurze.

Po konferencji prasy zachowawczej.

Na konferencji prasy zachowawczej uchwalono unikać polemiki pomiędzy poszczególnemi dziernikami konserwatywnemi, jak Czas, Dziennik Poznański, Słowo, Dzień Polski. Nie wiem, czy dlatego został w *Czasie* zamieszczony artykuł wstępny pióra prof. St. Estreichera, a w nim taki ustęp:

„Są tacy, którzy idą tak daleko, że głoszą nawet potrzebę monarchizmu lub cezaryzmu w Polsce. Niejednokrotnie na tem miejscu broniłem zapatrywania, że uważam tę myśl za błędną: monarchizm nie dałby Polsce mojem zdaniem silnej władzy, nie mając dostatecznych podstaw ideowych w narodzie. Jestem zwolennikiem wzmocnienia władzy rządowej w Polsce, ale za jedynie trafny i możliwy sposób w naszych warunkach uważam zbliżenie ustroju polskiego do ustroju prezydjalnego".

Były takie warunki w Polsce, że prezydentem mógłby zostać p. Witos.—A wtedy, na co służyłby cały system prezydjalny? Na cyniczne *przewartościowanie* Polski w duchu wydziedziczenia ze wszystkiego klas oświeconych, a przyozdabiania wszystkiemi wartościami oddanych p. Witosowi «małych dusz», dla których wszystkie cele polityczne streszczają się w zdobywaniu ziemi, zdobywaniu chleba i grosza, zdobywaniu posady.—Oczywiście system prezydjalny jest lepszy od omnipotencji parlamentarnej, lecz w czasie przedwyborczym to *minimum*, które moglibyśmy oczekiwać od dzienników konserwatywnych, polegałoby na nie zwalczaniu monarchji. — My także jesteśmy przeciwnikami wyrzucania hasła monarchicznego jako wabia wyborczego, lecz to nie znaczy, abyśmy uważali za odpowiednie, że w okresie kształtowania się pojęć co do przyszłego ustroju, dziennik konserwatywny rozpoczyna dyskusję konstytucyjną przez odcięcie się od haseł monarchicznych. Inną jest rzeczą haseł tych w tym okresie wyborczym nie wywieszać inna rzecz je potępiać i palić.—Wyraźnie monarchistyczne stanowisko części prasy konserwatywnej jest zresztą natyle znane, że taki właśnie występ *Czasu* uważać należy za niezgodny z wezwaniem do unikania polemiki między sobą.

O energicznego kaprala.

Matin paryski zamieścił wywiad z mężem stanu znającym dawną i obecną Rosję. Zagadkowy ten mąż stanu powiedział: «Zmiana formy rządu w dzisiejszej Sowdepji może być uskuteczniona przez 50 ludzi z energicznym kapralem na czele».

Matin ma zwykle doskonałe informacje i jakkolwiek energja wymagana od tego kaprala wydaje się nam być djablo duża temniemniej życzymy mu powodzenia.

Na obcej roli.

We Francji powstał specjalny komitet, który osadza Rosjan na roli. We Francji tak dużo jest ziemi leżącej pustkami, że starczy jej dla dania pracy kilkunastu tysiącom robotników rolnych. Pochodzi to stąd, że we Francji prowadzenie małego gospodarstwa rolnego nie opłaca się, prosperuje tylko większa własność ziemska, a włościanin często poprostu porzuca swój zagon, aby udać się do miasta, gdzie ma korzystniejsze warunki. Na porzucone w ten sposób pustkowia, osiedlają teraz Rosjan, przeważnie kozaków.

Pozatem kozackie osiedla są teraz w Serbji, w Bułgarji, w Paragwaju, w Argentynie i w Kanadzie. Jedna setnia kozaków uralskich założyła sobie kolonję w Australji, w Czechach pracuje w charakterze robotników rolnych dawny pułk św. Jerzego.

Wielki wybór

pluszu, aksamitu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukiennych, bławatnych. Przy zakupach świątecznych udzielamy od 10—35 proc. rabatu

„Manufaktura Łódzka"

3—1 WIELKA 21.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Katastrofalne skutki braku przepisów ochronnych.

Nie raz już na tem miejscu poruszaliśmy sprawę niszczenia rybostanu. Od szeregu lat pozostaje ona zawsze aktualną. Czynniki miarodajne jakoś w tej mierze nie śpieszą z inicjatywą, ani ją dostatatecznie wykazują.

Za czasów b. Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich, uposażonego w prerogatywy ustawodawcze istniała możność uregulowania i unormowania rybactwa w drodze rozporządzenia Komisarza Generalnego. Taż możność istniała za czasów b. Litwy Środkowej. Zaniedbano ją wykorzystać, pozostawiając jedno z nielicznych bogactw naturalnych bez opieki, oddając je na pastwę legalizowanego przez brak ustawy rabunku.

Dla czego? Czyż u władz ówczesnych nie było zrozumienia stanu rzeczy i skutków zeń wypływających. Być może, w grę tu wchodził inny czynnik: niechęć «drażnienia» ludności. W okresie przedwojennym włościanin trudnił się rybołóstwem raczej z amatorstwa. Główny, poza rolnictwem, zarobek czerpał on z tak zwanego «łotchołego promysła», w poszukiwaniu którego nie raz wędrował bardzo daleko od swego osiedla. Po wojnie, w specyficznych warunkach Wileńszczyzny, wciśniętej między trzy, z tych dwa silnie strzeżone, kordony graniczne, a niej posiadającej przemysłu, — zarobek postronny ograniczył się niemal wyłącznie do eksploatacji lasów. Większa własność zniszczona i parcelowana, bądź z musu, bądź przymusowo, — nie mogła już zadość czynić w dawnej skali podaży rąk roboczych. W tych, powtarzam warunkach, wody stały się źródłem utrzymania licznych rzesz bezrolnych i małorolnych, nie znajdujących innego sposobu pokrycia swych potrzeb. Kto zwiedzał naprz. Narocz, mógł się naocznie przakonać, że ryba z tego jeziora jest niemal podstawowym pokarmem dla ludności w promieniu kilkunastu i nawet kilkudziesięciu kilometrów (okolice piaszczyste mało uredzajne, ludność która emigrowała teraz na miejscu).

Niewątpliwie przeto wprowadzenie ochronnego czasu, (mniej — ustalenie dozwolonych sposobów połowu) wywołałoby pewne niezadowolenie wśród ludności, nawykłej do traktowania wód jako wspólne własności nie podlegającej ograniczeniu co do czasu i sposobu jej eksploatacji.

Przesadzano jednak, licząc się poważnie z tym momentem. Ochronny czas dotyczy miesięcy, w okresie których łatwiej jest o zarobek i wyżywienie się. Pozatem nic nie stało na przeszkodzie do uregulowania sposobów połowu. A co najważniejsza, przeoczono całkiem, że z niszczonej skutkiem połowu w czasie tarła i połowu barbarzyńskiemi sposobami ryby tylko nieznaczny odsetek, wyrażający się w znikomym ułamku, rzeczywiście stanowił źródło żywienia się miejscowej ludności. Wody zostały opanowane przez właścicieli większych narzędzi połowów. Kilka pudów ryby drobnej zakrapianej szklanką wódki stanowi zazwyczaj wynagrodzenie kilkudziesięciu robotników-włościan za tysiące wydobytych kilogramów ryby. I jeżeli życiowo wejrzeć w całą sprawę, to przyjść musimy do przekonania, że brak ustawy rybackiej tylko sprzyja eksploatacji ludności przez eksploatujących rabunkowo wody monopolistów rybackich.

Nie posiadam szczegółowej statystyki, by cyfrowo stwierdzić straty Państwa skutkiem braku przepisów ochronnych. Dość jednak przykładu ilości ładowanej w r. 1927 ryby na st. Kobylnik (2 klm. od jeziora Narocz):

Miesiące	Waga w kgl.
Styczeń	1.990
luty	1.794
marzec	6.440
kwiecień	5.444
maj	31.382
czerwiec	20. 30
lipiec	9.170
sierpień	7.140
wrzesień	5.290
październik	1.470
listopad	2.975
grudzień	2.378
Razem	96.203

A więc 70 proc. ryby — w miesiącach tarła. To jedna stacja. A Brasław, Dukszty i dziesiątki innych!

Harski.

INFORMACJE

Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Przesilenie gospodarcze, zwłaszcza silne o drugiej połowie 1925 i pierwszej 1926 r. wywarło dość znaczny w sensie ujemnym wpływ na rozwój spółdzielni rolniczo-handlowych. Ostatnio ogłoszone sprawozdania w tej mierze dają obecnie możność sprecyzowania tego wpływu w cyfrach, jak to wykazuje poniższa tabela:

Województwo	Ilość spółdzielni 1925	Ilość spółdzielni 1926	Ogólna ilość członków 1925	Ogólna ilość członków 1926
krakowskie	27	25	30.832	26.635
białostockie	13	13	18.351	16.071
warszawskie	13	11	10.118	7.066
łódzkie	7	7	7.654	7.586
kieleckie	9	10	7.587	5.796
lubelskie	12	13	7.225	7.039
lwowskie	22	23	5.784	4.258
wileńskie	9	9	2.719	1.728
wołyńskie	3	1	2.439	625
poleskie	5	6	2.184	1.610
pomorskie	5	4	1.886	1.895
śląskie	2	4	1.636	2.207
tarnopolskie	8	8	939	978
stanisławowskie	5	5	871	868
nowogródzkie	4	2	797	373
RAZEM	144	141	101012	84.735

Widzimy stąd, że największe straty powstały w województwach najmniej rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Tworzenie rezerw zbożowych

Na skutek ingerencji Państwowego Banku Rolnego magistrat Krakowa przystępuje do utworzenia rezerw zbożowych skupując narazie 20 wagonów zboża ze Wschodnie Małopolski. Kredyt m. Krakowa w Państwowym Banku Rolnym wynosi na te cele 1 8 miljona zł. (jak wiadomo, rząd przeznaczył na tworzenie rezerw w całym kraju 40 miljonów zł.).

Statystyka mąki produkowanej w kraju.

Główny Urząd Statystyczny, pragnąc zebrać dokładne dane o produkcji rocznej naszych młynów, rozesłał ankietę w tej kwestji do wszystkich właścicieli i przedsiębiorstw młynarskich. Odpowiedzi na tę ankietę już napływają, jednakże fachowcy twierdzą, że nawet bez tych danych wiadomem jest, że produkcja polskich młynów w zupełności wystarcza na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, tak w zakresie mąki pszenej, jak i żytniej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

12 stycznia 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8.88.5	8,90 5	8,86.5
Belgja	124 38	124.69	124 07
Londyn	43,46,	43,57	43,35
Nowy-York	8,90	8,92	8 88
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,415	26,48	26,35
Szwajcarja	171,79	172.22	171,36
Wiedeń	125,73	126.04	125,42
Włochy	47.18,	47 30,	47,06
Kopenhaga	238,98.5	239,62	238,33

Papiery Procentowe

Dolarówka 62,75 62 63 62.90.
kolejowa 101.75 102,— —,—
5 proc. konwers. 66,75 66,80
konwers. kolejowa 61,50 61.—
listy i obl. B-ku Gosp. Kraj. 92— 93—
Listy Banku Roln. 93
Listy B-ku Gosp. Kraj. 93.——,—
8 proc. zastawne ziemskie 82 75 83.—
4 i pół proc. ziemskie 58,25 58.60 58.50
8 proc. warsz. — 82,— —.—
5 proc. warszaw. 66,—
10 proc. m. Lublina 89,— —:—
8 proc. m. Łodzi 87.— 77,50
10 proc. m. Siedlce 84.75

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 12 stycznia 1928 r.

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 63.50 63·—

Akcje.

Bank Polski zł. 100 — 162 50 162 60.

KRONIKA

PIĄTEK **13** Dziś Weroniki jutro Hilarego.

Wsch. sł. o g. 7 m. 38
Zach. sł. o g. 15 m. 56

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.

z dnia 12 — I. 1928 r.

Ciśnienie średnie	758
Temperatura średnia	-1·19C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południ.-zachodni.

Uwagi: Pochmurno. Przelotny śnieg
Minimum za dobę — 0°C.
Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— (c) **Ostrzeżenie.** Kurja Metropolitalna Wileńska otrzymała od Kurji Metropolitalnej Warszawskiej pismo treści następującej.

«Kurja Metropolitalna Warszawska przestrzega przed osobnikiem podającym się za księdza Bolesława Piotrowskiego ze Zgromadzenia Oblatów św. Franciszka Salezego i przedstawiającym dokumenty wydane przez przełożonego tegoż zgromadzenia. Osobnik ten wydaje się wysoce podejrzanym, a wezwany do Kurji na dzień 24 grudnia ub. roku celem bliższego zbadania jego dokumentów nie stawił się, raptownie w niewiadomym kierunku wyjechał, mówiąc do otoczenia że jedzie do swego prowincjała w Dobiczynie.»

Podając powyższe do wiadomości Kurja Metropolitalna Wileńska ze swej strony ostrzega ks. ks. proboszczy przed tym osobnikiem.

URZĘDOWA.

— **Powrót p. Wojewody.** W dniu dzisiejszym powrócił z Warszawy p. Wojewoda Raczkiewicz. Podróż p. Wojewody do Warszawy związana była ze zjazdem Wojewodów.

— (x) **Konfiskata „Sielanskoj Niwy".** W dniu 11 bm. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno zarządził konfiskatę białoruskiego pisma p. n. „Sielanskaja Niwa" Nr. 4 z dnia 11 stycznia rb. za umieszczenie artykułu, w treści którego władze dopatrzyły się cech przestępstwa przewidzianego w art. 129 i 154 K. K.

SAMORZĄDOWA.

— **Z posiedzenia Wydziału Powiatowego.** Przed przystąpieniem do omawiania spraw postawionych na porządku dziennym omówiona została sprawa projektu inwestycyjnego obliczonego na najbliższy okres 5 cio letni w dziedzinie prac gospodarczych samorządów powiatowego i gminnych.

Projekt ten przedłożony zostanie władzom nadzorczym i realizacja jego przeprowadzona być może w zależności od możliwości budżetowych, co znów związane jest z ewentualną pomocą kredytową.

Projekt przewiduje między innemi: budowę szpitala powiatowego (koszty budowy wynoszą 700 000 zł.), rozbudowę domu sejmikowego, budowę sześciu mostów większych i t. p.

Po omówieniu tych spraw przystąpiono do porządku dziennego. Rozpatrzono szereg uchwał rad gminnych, przyjęto do wiadomości decyzję Okr. Urzędu Ziemskiego w sprawie przyznania działek, przy stacjach kolejowych, pod budowę składów zbożowych, rozpoznano szereg rekursów podatkowych i wreszcie dokonano wyboru assesora i 10 zastępców do sądu rozjemczego do spraw Urzędu ubezpieczeniowego. Na assesora wybrano p. R. Węckiewicza.

Ponadto przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zestawienie rachunkowe w związku z pobytem dzieci polskich ze Śląska niemieckiego bawiących latem w Czarnym Borze. Na zakończenie dokonano rozmieszczenia ogierów przydzielonych ze stadnin państwowych, na punkty w okresie kopulacyjnym.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Kolejne posiedzenie wydziału pow. Wileńsko-Trockiego wyznaczone zostało na dzień 20 bm.

MIEJSKA

— (x) **Urzeczywistnienie budowy miejskiej piekarni mechanicznej.** W dniu 11 bm. odbyła się w magistracie konferencja przy udziale przedstawicieli D. O. K. III w sprawie ostatecznego ustalenia miejsca pod budowę mechanicznej piekarni miejskiej.

Jak wiadomo Magistrat postanowił ostatnio i to z powodu przewlekania sprawy ze strony władz wojskowych, wybudować tę piekarnię bez udziału władz wojskowych na miejskim placu przy ul. Kijowskiej.

Po dłuższych jednak naradach i uzgodnieniu poglądów uchwalono powrócić do pierwszej koncepcji czyli budowy tej piekarni przy ul. Legjonowej, na placu należącym do władz wojskowych.

Ze względu jednak na nieobecność dowódcy D O.K. III gen. Litwinowicza definitywne załatwienie tej sprawy nastąpi w przyszłym tygodniu.

— **Uzupełnienie braków w szpitalach miejskich.** Szef wydziału Zdrowia Magistratu m. Wilna dr. Maleszewski mając na względzie roztoczenie należytej opieki nad chorymi, oraz uzupełnienie wszystkich braków w szpitalach miejskich, przedłożył ostatnio Magistratowi wniosek o wyasygnowanie pewnych sum na zakup niezbędnej bielizny i tp. dla szpitali miejskich.

— (x) **«Miszmeres-Chojlem» prosi Magistrat o subsydja.** Zarząd żydowskiego t-wa «Miszmeres-Chojlem» zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o udzielenie mu pewnych subsydyj na pokrycie niezbędnych potrzeb tej instytucji.

Z powodu jednak pustek w kasie miejskiej należy przypuszczać, iż prośba powyższa pozostanie bez uwzględnienia.

— (x) **Magistrat posługuje się inżynierami z zagranicy.** W dniu wczorajszym na zaproszenie Magistratu przybyli do Wilna dwaj inżynierowie z pewnej firmy szwajcarskiej, u której ostatnio Magistrat zakupił większą ilość niezbędnych części dla ulepszenia elektrowni miejskiej.

Inżynierowie ci przybyli w celu uregulowania nowozmontowanej przetwornicy w elektrowni. Pobyt ich w Wilnie potrwa prawdopodobnie dni kilka.

— **Przepisy o ruchu pieszym.** W związku z ciągle wzrastającym ruchem kołowym, zwłaszcza samochodowym, kwestja unormowania ruchu pieszego staje się b. aktualna i ważka. Każdy, kto o swoje zdrowie i życie dba, powinien pamiętać że:

1) Osoby idące pieszo korzystać muszą wyłącznie z chodników a na jezdnię mogą wkraczać jedynie w razie przechodzenia na drugą stronę ulicy.

2) Stanie oraz chodzenie wzdłuż jezdni jest pieszym zasadniczo wzbronione. Nie wolno przebiegać przez jezdnię.

3) Chodzenie w grupach (osobom obok siebie) więcej jak po dwie osoby jest wzbronione. Na wąskich chodnikach należy chodzić tylko pojedyńczo.

4) Zabrania się pozostawianie bez opieki starszych na ulicy dzieci mniej 7 lat.

5) Winni przekroczenia powyższych przepisów ulegają karom grzywny do 500 zł lub aresztu do 2 miesięcy w trybie administracyjnym.

— **Przesunięcie terminu wyświetlania filmu «Komendant Piłsudski».** Magistrat m. Wilna, który ostatnio nabył w drodze kontraktu dla kina miejskiego film pt. «Komendant Piłsudski» otrzymał ostatnio od władz centralnych zlecenie, wyświetlania go nie w lutym, a dopiero w marcu rb.

Przesunięcie tego terminu ma związek z okresem wyborczym.

POCZTOWA.

— **Zarządzenie powodujące rozwój biurokratyzmu.** Rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów cofające wszystkie bezpłatne rozmowy zamiejskie w praktyce wykazało cały szereg ujemnych stron.

Dzięki temu, że wszystkie rozmowy zamiejskie, nawet urzędowe (jak np. Starostwo z gminą lub powiatowa Komenda P. P. z poszczególnym posterunkiem) obecnie otrzymać można jedynie przez stację zamiejską, a więc w drodze uprzedniego zamówienia, powstaje szereg trudności. Urzędy, które dotychczas cały szereg spraw załatwić mogły telefonicznie, obecnie muszę pisać listy ewentualnie czekać po kilka godzin na zamówioną rozmowę.

Dowiadujemy się, że w sprawie tej ingerował już p. wojewoda wileński, wobec czego należy spodziewać się cofnięcia tego, nadzwyczaj niepraktycznego zarządzenia.

MYSLIWSKA.

— **Piękne łowy.** W Sauszy x. Eustachego Sapiehy w dniach 4 i 5 stycznia w 7 strzelb zabito 16 dzików w tem 3 odyńce.

— **Polowanie w Jaszunach.** U p.p. Aleksandrostwa Sołtanów odbyło się 7 stycznia polowanie w 14 strzelb; padło 11 zajęcy, 1 lis i 1 jarząbek. Dwie panie mecenasowa Miedzianowska i gospodyni domu odznaczyły się celnością swoich strzałów. Stosunkowo mała ilość zwierzyny na rozkładzie tłumaczy się trudnościami terenu, chociaż zwierzostan w porównaniu z zeszłym rokiem znacznie wzrósł, dzięki starannej opiece.

Nowe prawo myśliwskie ułatwia walkę z kłusownictwem, a szczególnie z wnykarstwem niezmiernie u nas rozpowszechnionem.

— **Polowanie w Jodach** u pp. Zawadzkich. Dnia 10 stycznia w 10 strzelb ubito 10 zajęcy. W zeszłym roku padł zaledwie jeden zając. Dzisiaj dzięki starannemu żywieniu i roztaczanej opiece na około 60 ha lasu naliczono do 50 zajęcy, co rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość

RÓŻNE.

— **Wystawa obrazów.** Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz., cieszy się dużą frekwencją. Zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej ją publiczności wzrasta z dniem każdym. Liczba rozmieszczonych w sali gmachu «Lutni» (Mickiewicza 6) od dziś została powiększona świeżo przybyłymi z Warszawy obrazami, między któremi nie brak i dzieł muzealnych. A więc: piękny pejzaż górski śp. Wojciecha Gersona, znanego twórcy Szkoły Rysunkowej i wychowawcy całego pokolenia wybitnych malarzy z Warszawy i «Żubry w lesie» śp. Ryszarda Oknińskiego. Nadto przysłane zostały tu jeszcze prace wspomnianych już poprzednio artystów, mianowicie: wysoce nastrojowa «Noc księżycowa» Stefana Popowskiego, malownicza scena bataliczna «Przed chatą» St. Bagieńskiego, «Stara Warszawa»—trypt Tad. Cieślewskiego, «Przed dworkiem» J. Kotowskiego, «Popołudniowe słońce w górach» Br. Kowalewskiego, «Pejzaż podhalański» Cz. Nowocieni, «Róże» J. Olszewskiego, «Łódź rybacka» W. Nowiny-Przybylskiego, «Luźne konie» F. Szewczyka, «Port w Helu» F. Szwocha, «Martwa natura» R. Wąsowicza i «Ranna tualeta» St. Zawadzkiego.

— (c) **Gdzież te mrozy?** Dziękować Bogu mamy już połowę stycznia. A może to już marzec, może już po wyborach, może przespałem zimę, jak niedźwiedź? Chyba jednak nie. Są pewne oznaki «meteorologiczne» (pewniejsze niż niektórych stacyj), że to... niestety tylko zmodernizowany styczeń. Jedną z takich odznak — to rażący wprost brak kotów, co w marcu jak wiadomo nie daje się zanotować Są jeszcze inne oznaki, np. ogłoszenia o ślizgawkach, których niema z powodu odwilży, ale które będą wkrótce, uporczywie kursujące dorożki saneczkowe, z trudem ciągnione przez szkapiny po kamieniach etc etc... Ustalamy więc pewnik, że mamy styczeń. Gdzie w takim razie są mrozy, zapowiadane przez obserwatorja meteorologiczne krajowe i zagraniczne? Mówili, pisali, że będzie coś okropnego..: zawracali ludziom głowy, no i zupełna kompromitacja. Oczywiście. Zresztą przychodzi mi na myśl jedno przypuszczenie — pogoda jest jak wiadomo rodzaju żeńskiego — skoro więc zgóry określono, że będą mrozy — właśnie dlatego mrozów niema — rzecz jasna i zrozumiała. W każdym razie dziwne. Miesiąc temu 20 prawie stopni wskazywał termometr — a dziś.. lepiej nie mówić. Ciągle coś pada mokrego i lepkiego, łyżwy rdzewieją, nart zaczynają używać ludzie jako pogrzebaczów, powodzenie mają jedynie parasole i kalosze. Dozorcy mają dużo pracy i kiną nieprzystojnie. Nie traćmy jednak nadziei. Jeszcze się odmieni...

— **Fotografje Zjazdu Dąbrowszczyków** są do nabycia w atelier p. A. Skurjata ul. Mickiewicza 7 II piętro.

ZABAWY.

— **Doroczny bal Czerwonego Krzyża** odbędzie się dn. 18 go lutego rb. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Jak i w latach ubiegłych, bal ten będzie niewątpliwie jednym z najelegantszych i najweselszych w karnawale. Bliższe szczegóły wkrótce podamy.

Prace przygotowawcze do budowy linji kolejowej Oszmiana-Wilno.

Ze względu na projektowaną budowę linji kolejki wąskotorowej, na szlaku Oszmiana-Wilno, która to linja ma być wybudowana przy pomocy finansowej sejmiku oraz osób w tem zainteresowanych, w najbliższy poniedziałek odbędzie się w Starostwie Wileńsko-Trockiem konferencja przygowawcza. Na konferencję tę zaproszeni zostali przedstawiciele gmin oraz własności rolnej, przez których tereny miałoby linja ta przejść. Budowa kolejki uzależniona jest w znacznej mierze od pomocy (w postaci terenu i budulca) właścicieli ziemskich, których gospodarstwa zyskają niewątpliwie przez tę kolejkę.

Napad na składy wojskowe.

Wartownik ranny.

2 bandytów usiłowali dokonać napadu na wojskowe magazyny prowjantowe przy ul. Artyleryjskiej.

Złoczyńców zauważył stojący na warcie kanonier, który też strzelił na alarm. Bandyci rzucili się do ucieczki przedtem jednak dali kilka strzałów, raniąc wartownika w nogę.

Sprawców napadu dotychczas nie aresztowano.

— **Bal Medyków.** Zbliżający się VI-ty Bal Medyków, który dorocznym zwyczajem gromadzi doborową publiczność w salonach kasyna oficerskiego, zapowiada się jako jedna z najlepszych zabaw karnawału. Odbędzie się dnia 21 stycznia.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby goście mogli wesoło i przyjemnie spędzić wieczór w pomysłowo udekorowanych salach, przy dźwiękach niemilknącej muzyki.

Bliższe szczegóły w gazetach.

— **Czarna Kawa** na dom św. Antoniego odbędzie się tradycyjnie w ostatni wtorek karnawału, 21-go lutego rb. w salach Georges'a.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** Dzisiejsza premjera. Dziś premjera komedji Wł. Perzyńskiego «Lekarz miłości», będącej odzwierciedleniem życia, w pewnej karykaturze naszej stolicy z najostatniejszych czasów. Komedja posiada sceny niezmiernie komiczne, autor bowiem nie żałował barw ciętej satyry dla scharakteryzowania różnorodnych środowisk naszego życia. „Lekarz miłości" jest ostatnim sukcesem teatru Narodowego w Warszawie, gdzie się cieszy obecnie ko osalnem powodzeniem.

— «Potasz i Perlmutter», jako popołudniówki. Jutro w sobotę i w niedzielę o godz. 4 m. 30 pp. ukaże się komedja amerykańska «Potasz i Perlmutter»—M. Glassa. Ceny miejsc zniżone od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— „Kredowe koło" — Klabunda. W poniedziałek ukaże się raz jeszcze świetna chińska legenda Klabunda «Kredowe koło», która zdobyła na naszej scenie wielki sukces artystyczny.

— «Reduta» na Pohulance. «Niewierny Tomek». Wobec niezwykłego zainteresowania się przedstawieniem stylowej komedji Ign. Grabowskiego pt. «Niewierny Tomek», sztuka ta będzie powtórzona dziś (piątek) i sobotę o godz 20 ej. W rolach głównych wystąpią Juljusz Osterwa, Wanda Osterwina, St. Karbowska, T. Białkowski i S. Butkiewicz.

— **Przedstawienie szkolne.** W sobotę (jutro) o godz. 16-ej przedstawienie szkolne bajki scenicznej M. Szukiewicza pt. «Noc św. Mikołaja» po cenach zniżonych.

— **Uciekła mi przepióreczka».** W niedzielę o godz. 16-ej wznowienie komedji St. Żeromskiego «Uciekła mi przepióreczka» z J. Osterwą w roli tytułowej.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.

Piątek, 13 stycznia 1928 r.

17.20—17.45. «Pielęgnowanie roślin w jesieni i zimie» odczyt z działu «Ogrodnictwo» wygł. prof. Sredn. Szkoły Ogr. na Sołtaniszkach A Michalski.

17.45—18.55. Koncert popoł. orkiestry pod dyr. A. Kontorowicza. Solista prof. Witold Jodko (cytra).

I. J Tremisot: Suita «Salambo» — wykona orkiestra.

II. F. Bauer: Nocturn Nr 8 — Barkarola — wykona prof. Jodko.

III. A. Dworzak: Taniec słowiański Nr 8 — wyk. orkiestra

IV. W. Holler: Idylla alpejska. G. Verdi: Kwartet z opery «Rigoletto» wykona prof. W. Jodko.

V. Czajkowski: Suita «Jezioro łabędzie»— wyk: orkiestra,

18 55—19 10. Rozmaitości.

19.10—19.35 Skrzynka pocztowa — pogadankę wygłosi Kierownik programowy Witold Hulewicz.

19 35—20 00. «Czy istnieje odrębna kultura białoruska» odczyt z działu «Kultura białoruska» wygł. A. Zeniuk.

20.15—22.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Na zakończenie gazetka radjowa.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (x) **Komunistyczna działalność w Wilnie.** W nocy z dnia 11 na 12 b. m. znowu jakieś ciemne indywidua wywiesiły na latarni przy ul. Szeptyckiego płachtę komunistyczną z napisami o treści antypaństwowej.

Dowiadujemy się, iż odnośne władze policyjne są na tropie nikczemnych opryszków—wywrotowców.

Dlaczego tylko polskie radjosłuchawki

Polmet?

Odpowiedź

daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innemi. Nagrodzone złotemi medalami na wystawach radjowych w Krakowie i Poznaniu:

Do nabycia wszędzie

Fabryczne Biuro sprzedaży:
Biuro Techniczno - Handlowe
Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka.
Wilno, ul. Orzeszkowej Nr 3 m. 15,
Adres tele raf.: Krukier, Wilno,
91—10 tel. 5—60,

Kapelusze damskie i męskie

czyści, farbuje i przerabia według najnowszych fasonów
specjalna pracownia kapeluszy

I. ŁAM i SYN

Wielka 52
obok kościoła
Św. Kazimierza.

UWAGA!

Chluba literatury Polskiej

„Ziemia obiecana"

Wł. St. Reymonta z Jadw. Smosarską i Kaz. Junoszą-Stępowskim

wkrótce w kinie **"Helios".**

Z SĄDOW.

Źle zrozumiana oszczędność spowodowała karę.

Zalecana przez wszystkich oszczędność, wysuwana przez ekonomistów jako niezawodna droga do dobrobytu, tak przypadła do gustu Al. Jankowskiemu, że po wyjściu z więzienia (znalazł się tam już po raz czwarty) postanowił przełamać wrodzony pociąg do utracjuszowstwa, by stać się bogatym. Teorją tą przejęła się i orzyjaciółka Jankowskiego Elżbieta Goworek, jednak przeprowadzenie jej w życie przedstawiało niemało trudności. Zaszła potrzeba poczynienia sprawunków, a tu jak na złość kupcy (wiadomo, że co kupiec — to zdzierca) podnieśli ceny. Znalazła się i na to rada. Jankowski zagadywał subjektów, a Goworkówna chowała pod chustkę potrzebne przedmioty. Pomysł dobry i bezspornie oszczędny. Na nieszczęście subjekt firmy Kaulcz ma bystre oczy. «Oszczędnie nabyta» koszula zdradziła parę. Powstał rwetes. Wszyscy krzyczeli «łapaj złodzieja», a posterunkowy nieznający teorji oszczędności przytrzymał oboje. Sąd Okręgowy też nie przyznał racji i skazał: Jankowskiego na trzy lata domu poprawy, a Goworek—na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Niefortunni ekonomiści apelowali. Sąd Apelacyjny jeszcze gorzej potraktował sprawę, gdyż zatwierdził wyrok w stosunku do Jankowskiego, a w stosunku do Goworek zniósł zawieszenie. Obaj je obecnie odsiadują konsekwencję swej oszczędności.

Władzy nie wymyśla się, nawet po żydowsku.

Pewny siebie, jak i wszyscy zresztą jego współwyznawcy, H. Kuszner będąc w Smorgoniach w oczekiwaniu na pociąg spacerował po placie kolejowym. Wiadomo wszystkim, że jest to niedozwolone więc też kierownik ruchu p. Juszkiewicz miał rację zwracając Kusznerowi uwagę. Skutek był wręcz przeciwny, nie należało. Zainterpelowany nie usłuchał, a jeszcze zaproponował (n. b. po żydowsku) p. Juszkiewiczowi pocałować go...

Sąd Okręgowy, do którego wpłynęła ta sprawa uznał Kusznera winnym obrazy urzędnika i skazał na miesiąc więzienia. Sąd Apelacyjny złagodził karę do 50 zł. grzywny z zamianą na tydzień aresztu.

W celu rozszerzenia przedsiębiorstwa **poszukuję lokalu lub 4—6 pokojowego jasnego :**

MIESZKANIA

w dobrym punkcie pod zakład fotografji artystycznej. Zgłoszenia jak najprędzej. Mickiewicza 7, II piętro art. fotogr. A. Skurjat. Pośrednictwo wykluczone. — 0

Zgłoszony do Patentu za Nr. 21112

WYNALAZEK

W DZIEDZINIE

KROJU

p. n. „PATRON EKSPRESS"

do krojenia ubrań damskich, dziecięcych i modelowania

Profesora Kroju Paryskiej Akademji

L. Lewańskiego.

Nauka kroju przy pomocy «PATRON EKSPRESS» zajmuje czasu zaledwie kilka dni. Modelowanie — dwa tygodnie. Krój się wprost na materjale, bez rysowania form, według zdjętej miary na wszystkie figury, z zastosowaniem do każdej mody.

W celu udostępnienia szerszemu ogółowi korzystania z nowego wynalazku, Generalna Reprezentacja «PATRON EKSPRESS» (Warszawa, Żórawia 15, tel. 257 48), wysyła instruktorki do wszystkich miejscowości Polski, gdzie zbierze się 5 osób, życzących uczyć się kroju przy pomocy «PATRON EKSPRESS».

Zapisy na kompleta przyjmuje od 14 listopada r. b. Centrala na Kresy. Wilno, Mickiewicza 1 «PATRON EKSPRESS».

Ilustrowany prospekt z rysunkami «PATRON EKSPRESS» wysyła się bezpłatnie na żądanie.

Uwaga!

Łamże gruntowna nauka szycia, przy pierwszorzędnej pracowni ubrań damskich Mistrza i Eksperta Cechu Krawców w Wilnie p. J. Kaweckiego.

Formy bibułkowe ostatniej mody od 25 groszy wykonywane są na poczekaniu przy pomocy «PATRON EKSPRESS».

AQUA VITAE

wodą życia, nazywali – jakżeż błędnie – przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie życiodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy

woda kolońska poczwórna

Fornarina

ze złotą etykietą

7 wielkości flakonów, 1 gatunek – najlepszy

14—3—1

NOWY TRANSPORT

pianin fabr. «Arnold Fibiger» mod. «Alicot» (koncert. silny, pogłębiony ton), mod. «Chopin»

K. DĄBROWSKA

58—2—12 Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Kino-teatr „Helios" ul. Wileńska 38.

Szlagier sezonu! Wielkie arcydzieło nastrojowo-Erotyczne

„Noc Poślubna" potężna sy fonja namiętności ludzkiej. Niebywały zespół Mistrzów Ekranu: oszałamiająca w grze i tańcu Lili Damita, Harry Liedtke, Paweł Richter, R. Klein-Rogge, Ern st Werebes. Przepych kabaretów Paryża. Czarowne widoki Szwajcarji. Seansy: o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! **„Grobowiec miłości"** (Dagfin). Reżyser Joe May. W rolach głównych: Paul Richter niezapomniany «Zygfryd» w «Nibelungach», Marcella Albani, Paul Wegener i Mary Johnson. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek seansów o g. 4, Ostatni seans 10.25.

Polskie Kino **„Wanda"** Wielka 30.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Na srebrnym ekranie **„Napoleon w Moskwie"** (Rok 1812) Glorja i Martyrologja Boga Wojny. Nieśmiertelna epopea Chwały Francji w 12 aktach. Wandea—Paryż—Berezyna—Borodino. Odwrót wojsk Napoleońskich. Pożar Moskwy. Oto najważniejsze sceny tego arcyfilmu.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 11-go do 15-go stycznia r. b. będzie wyświetlany film: **„Księżna Gdańska"** sztuka z czasów Napoleona w 12 akt. W rolach głównych: Glorja Swanson, Arlette Marchal, Charles de Roche, Suzanne Bianchetti. Reżyser Leonce Perret. Zdjęć dokonano: w Paryżu, Wersalu i Compiegne. W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: «WŚRÓD DZIKICH SZCZEPÓW BORNEO».

Silniki Diesla Stoczni Gdańskiej

najlepsza nowoczesna siła napędowa dla rzemiosła i rolnictwa

Tanie do nabycia (bez cła) i w ruchu
Proste i pewne w ruchu
Nadające się do każdego paliwa
Najmniejsze zużycie paliwa

DOSTAWA KRÓTKOTERMINOWA.

wprost ze STOCZNI GDAŃSKIEJ

Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel 99-18.

16999

POTRZEBNA **korespondentka-maszynistka** posiadająca bardzo dobrze język polski, pożądane także niemiecki. Oferty do Biura Reklamowego, Garbarska 1. —1

MASŁO deserowe z m. Dzikuszki kilo 8 zł. poleca J. ZWIEDRYŃSKI. 48— Wileńska 28, tel. 12—24.

Piece żelazne szamotowe i naftowe **ŁYŻWY** poleca S. H. Kulesza sklep towarów żelaznych naczyń gospodarczych, Wilno, ul. Zamkowa Nr. 3. 48—0

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5 Przyjmuje: od 8 — 12 i od 4 — 7 Wydz. Zdr. Nr 3 70—

DUŻY SKLEP do wynajęcia i **WYPRZEDAŻ OBUWIA** Zamkowa 20 K. Łachiński. 185—2

Wykwalifikowana frebianka poszukuje posady do dzieci, w Wilnie lub na wyjazd. Dowiedzieć się w adm. «Słowa» u C. M. —1

Potrzebny do poważnego przedsiębiorstwa akcyjnego **Buchalter-Buralista** z dużą praktyką. Oferty z powołaniem się na osoby znane nadsyłać do Biura Reklamowego, Garbarska 1. 193—IV—0

Lekarz-Dentysta **Jadwiga Kęstowiczowa** ul Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g. 10—2 i 4—6. W.Z.P. Nr 53 43—

Listwy i Ramy gotowe i na obstalunek, oprawa obrazów i fotografji oraz odnawianie ram solidnie i tanio wykonuje **Księgarnia Ostrobramska** J. JURKIEWICZA i K. Szalkiewicza Wilno, ul. Ostrobramska 23 34—V—27

LEKARZE.

DOKTÓR **L. Ginsberg** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. 35—

Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** Zawalna 24 m. 8. Przy gabinecie specjalne laboratorjum zębów sztucznych. Przyjmuje od 9 do i od 4 do. 7 42—

Zegarki najtaniej i najsolidniej reperuje zegarmistrz M. WYSZOMIRSKI b. majster firmy A. Rydlewski Ostrobramska 13. 8—V—13

Dr Wołodźko ordynator szpitala Sawicz: Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje: od g. 12 do 2 i od g. 5 do 6. Zawalna ul. 22. W. Z. P. 20. 33—V—

Lekarz-Dentysta **R. MOZES** Wielka 5 m. 2, telefon 13,41. Przyjmuje od 9.30 do 1 od 4 do 7. Wydz. Zdr. 371 46—

Sklep „Okazja" Wilno, ul. św. Jańska Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna wymienionych rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać listownie 31—7

Doktór Medycyny **A. CYMBLER** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8. W. Z. P. 43. 36—

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL- **Andrzejkowiczowa** choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe, złote plomby wkładki. Sztuczne zęby, złote korony. Mickiewicza 4 m. 12 Przyjęcia od 10—12 i pół. od 4 do 7 w. Uczącym się zniżka W. Z. Nr 97, Wilno, 24 VI 192 r., 47—

Sprzedają się łóżka i puchowy materac, szafki, umywalka, biurko oraz rozmaite gospodarskie rzeczy, Sosnowa 8—5. 202—0

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampa Bacha (sztuczne słońce górskie). Zamkowa 7 m. 1 30—

AKUSZERKI.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W Z. P. Nr 63. 60—1

Dr POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1. 40—

AKUSZERKA **M LAKNEROWA** Przyjmuje od g. 9 do w., Kasztanowa 7 m. 5 W. Z. P. 69 163—34

Wielki wybór konfeti pocztówek noworocznych, kalendarzy, materjałów piśmiennych poleca **T. JANKOWSKA.** 32—5 Wileńska 26.

Majątek pod Grodnem 65 ha. Ornej 40, łąk 13, lasu 12. Ziemia najlepsza, budynki, rzeka rybna, stacja 7 klm. Cena 8 000 dolarów D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9-05 190—0

KOBIETA LEKARZ **Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa** ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pp Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 23—

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

Kupuję meble antyki mahonie, esiony i inne, także kryształy i bronzy. Zgłoszenia do redakcji «Słowa» pod «dla zbioru prywatnego». 189—2

Dr K. Sokołowski chor skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14. przyjmuje: od g. 9 — 12 r. i od g. 5 — 7 wiecz., Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 m. 30—4 m. 30 w Poradni, ul. Garbarska 3. W. Z. Nr 160, 37—V—

AKUSZERKA **Marja Brzezina** przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz., ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4 W. Zdr. Nr 3093 45—

Ogrodnika — pszczelarza poszukuje się od zaraz do dużego majątku z dobremi świadectwami, dobrze znającego się na wszystkich gałęziach ogrodownictwa, żonatego z małą rodziną. Skirmunt Szemetowszczyzna 215—1

Każdą sumę gotówki w dolarach, złotych i rublach złotych przyjmujemy na wysokie oprocentowanie, zabezpieczoną złotem, klejnotami i srebrem LOMBARD Wil. T-wo Handl. Zastawowe. Plac Katedralny, ul. Biskupia 12, tel. 14-10 212—2

AKUSZERKA **ŚWIDERSKA** ul. Mickiewicza 4 m. 12 przyjm.: od g. 10—12 i 6 — 8. Wykonywa wszelkie zabiegi lecznicze z polecenia lekarzy. Wydz. Zdr. 6237. 87—V—

Wileńskie Przedstawicielstwo Światowej Fabryki Traków (gatrów) ramowych **F. W. Hofmann w Wrocławiu** Biuro Techniczno-Handlowe **A. KAWENOKI inżynier** Wilno, ul. Wielka 66, tel. 13 80. Podaje do wiadomości, iż pierwszy transport **traków ramowych «Ultra-Titan»** podwójnych pił tarczowych i heblarek 4 nożowych przybył na skład wileński. 159—1

Radjoamatorzy! Wiedzcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuży Was «Wileńska Pomoc Szkolna» DZIAŁ RADJO—Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 132—3

Bukowniki różnych typów i wielkości (patent Rohowskiego) poleca: **Zygmunt Nagrodzki** 203—2 Wilno, Zawalna 11-a

FRIGORIN-MOTOR **Maść przeciw odmrożeniom** LECZY świeże i zastarzałe odmrożenia zapobiega odmrożeniom 90—5

Rządca, pod ogólną dyspozycję, samotny lub z małą rodziną, potrzebny zaraz lub najpóźniej od 1-go kwietnia r. b., do większego majątku na Polesiu. Konieczna znajomość warunków gospodarczych polesko-białoruskich. Kandydaci tylko z poważnemi rekomendacjami, proszeni są o przesłanie ofert z odpisami świadectw i życiorysem pod adresem: PIŃSK, skrzynka pocztowa 28. H. Jelski 216—1

Bukowniki do koniczyny kieratowe i motorowe poleca ze składu w Wilnie **Wileński Syndykat Ronicz** Wilno, Zawalna 9. Adres telegr. „ROLNICZE", tel. 323. 129—1

BEZPŁATNIE — od 3-go do 31 stycznia — DARMO. Jedwabne suknie od 80 do 100 zł., Kalosze pantofelki od 30 do 60 zł., Wełniane suknie od 30 do 80 zł., Płaszcze zimowe od 80 do 130 zł., Śniegowce krajowe i zagr. od 20 do 38 zł., Swetry damskie i męskie od 15 do 50 zł., Obuwie damskie i męskie od 25 do 55 zł., Kalosze i torebki od 10 do 40 zł. oraz najrozmaitsze inne towary w firmie **Wacław Nowicki** Wilno ul. Wielka 30 Każdy kupujący za gotówkę otrzyma jako bezpłatny podarunek karnawałowy w szczęśliwym wypadku wielokrotnie przewyższający sumę zakupu. Największy wybór KONFEKCJI, GAŁANTERJI, OBUWIA. Ceny na wszystkie towary wyłącznie fabryczne. Uwaga! pp. Wojskowym i urzędnikom dogodne warunki kupna. 96—IV—1

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami. **Wszędzie do nabycia.** 138—3

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO w Krakowie.

I. *Dr. Karol D'Englisch*: Aktualne zagadnienia potraktatowe.
II. *Dr Tomasz Lulek*: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
III. *Prof. Władysław Leopold Jaworski*: Z zagadnień polityki światowej.
IV. Ankieta finansowa.
V. *Dr. Jan Kanty Steczkowski*: O naprawie skarbu Rzeczypospolitej.
VI. *Prof F. Zoll*: O konwencji berneńskiej.
VII. Memorjał w sprawie położenia finansowego.
VIII. *Dr Ferdynand Zweig*: Złoty Polski.
IX. *Prof A. Krzyżanowski i L. Oberländer*: Naprawa skarbu waluty w Austrji.
X. *Dr A. Gałuszka*: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych.
XI. *Prof. F. Zoll*: Projekt ustawy o waloryzacji należytości pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
XII. *K. Srokowski*: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
XIII. *Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko*: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego
XIV. *Prof Tomasz Lulek*: Waloryzacja bilansów.
XV. *Dr. Ferdynand Zweig*: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
XVI. *Dr. Ferdynand Zweig*: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
XVII. *Dr Stefan Schmidt*: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
XIII. *Wacław Konderski*: Ekspanzja zagraniczna kapitału pieniężnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej
XIX. *Wacław Konderski*: Rynek pieniężny Anglji po strajku a nasze potrzeby.
XX. *Władysław Kępiński*: Komasacja, jako podstawa naprawy ustroju rolnego.
XXI. *Adam Krzyżanowski*: Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1927).
XXII. *Jan Zieleniewski*: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa,
XXIII. *Wacław Konderski*: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
XXIV. *Stanisław Rybicki*: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
XXV. *Władysław Zawadzki*: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne.
XXVI. *Dr. W. A Zbyszewski*: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
XVII. *Witold Krzyżanowski*: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY w księgarni S. A. Krzyżanowskiego Kraków, Rynek Główny.

W. MASSON

55)

Dom śmierci.

Anno ciągnął dalej swe opowiadanie:

— Otóż Betty Harlow pojechała na bal do pp. de Pujac. Janina Bodin zakończyła wszystkie swe zajęcia i udała się na spoczynek, pozostawiając p. Harlow samą.

P. Harlow rozmyślała długi czas tego wieczoru, czy mogły pozostać gdzieś jej listy, które popaliła już dawno, widocznie jednak nie wszystkie zostały spalone. Te które pozostały nie mogły być nigdzie indziej, jak w tym cichym pokoju, do którego prowadził podziemny korytarz. Zapewne tak rozmyślała owej nocy pani Harlow, wstała bowiem, ubrała się naprędce, otworzyła drzwi do „sali skarbów" i udała się do domu Brebisare. I cóż tam znalazła, panie Frobisher?.. Oto pokój był porządnie sprzątnięty i robił wrażenie zamieszkałego kątka, w szufladzie leżały jej listy, na biurku zaś stała maszyna do pisania i leżały papiery, koperty identyczne z temi, jakie ofrzymała przed paru godzinami.

Odrazu więc domyśliła się, że jedyną osobą, która mogła tutaj bywać, była ta dziewczyna, którą osypywała dobrodziejstwami i którą tak kochała. Ku wielkiemu swemu zdumieniu Franciszka ujrzała o jedenastej w nocy wchodzącą do swego pokoju panią Harlow. Pokojówka usłyszała rozkaz wstania i czekania panienki i przyprowadzenia jej natychmiast po powrocie, do pokoju pani Harlow.

Gdy Betty powróciła, usłyszała natychmiast rozkaz ciotki; ani ona, ani Franciszka nie wiedziały o co chodzi. Lecz Betty kazała pokojówce poczekać na siebie i śpiesznie pobiegła do swego pokoju. Wiedziała ona dobrze, że igra z ogniem i nie chciała się sparzyć, miała więc wszystko przygotowane na wszelki wypadek... Napełniła więc szprycę trucizną i ukrywszy ją w rękawiczce, poszła do sypialni ciotki. Pan może sobie wyobrazić scenę, jaka się rozegrała w pokoju p. Harlow. Obrażona i dotknięta do żywego kobieta wybuchnęła strasznym gniewem. Pod wpływem gradu obelg Betty zmieniła zamiar: Czy miała popełnić samobójstwo, zamiast skorzystać ze sposobności i zdobyć wolność, pieniądze, stanowisko —popełniając morderstwo? Ale musiała się śpieszyć! Ciotka podnosiła coraz bardziej głos i hałas mógł zbudzić kogoś w domu. Bez namysłu więc dwie młode dziewczyny obalają schorowaną kobietę na łóżko, kneblują usta i dokonywują śmiertelnego zastrzyku. Nie wiedziały jednak, że za drzwiami stała Anna Apcoff i dosłyszała szept Betty: „Już dosyć!"

Spokojnie udały się obie na poszukiwanie listów, lecz nie mogły ich znaleźć, bowiem p. Harlow schowała je w małym kufrze, gdzie były rozmaite stare papiery i rachunki. Potem sprzątnęły w pokoju, nadając zmarłej pozór śpiącej. Lecz zapomniały zamknąć drzwi do „sali skarbów". Betty musiała ukryć narzędzie śmierci, a nie było lepszej kryjówki, jak dom Brebisare, to też udały się tam również. Dopiero potem Betty poszła do pokoju p. Apcoff, by sprawdzić, czy młoda dziewczyna spała. I w tej chwili p. Apcoff obudziła się i dotknęła rękami jej twarzy...

Anno wstał i dodał:

— Oto sprawa, która będzie wkrótce rozpatrywana w sądzie, a pan i p. Becs będziecie jej obrońcami.

Jim odezwał się wreszcie i zdobył się na wypowiedzenie tego, co dawno już chciał oznajmić:

— Opowiem to wszystko p. Becs i pomogę mu, w czem będę mógł, lecz od dzisiejszego dnia nie jestem już obrońcą p. Harlow.

Anno ze zdumieniem spojrzał na Jima.

— Nie rozumiem pana, panie Frobisher, — rzekł. — Sądzę, że nie powinien pan opuszczać ją w takiej chwili.

— Tym razem nie postępuję według własnej woli. P. Becs oznajmił mi bardzo... bardzo taktownie, że p. Harlow nie życzy sobie, żebym ją bronił i nie chce mnie więcej widzieć.

Anno podszedł do okna, żal drgający w głosie Jima wzruszył go.

Po chwili rzekł serdecznie:

— Rozumiem to... Przez cały ostatni tydzień walczyła ona nie tylko o wolność, majątek i dobrą sławę, lecz i o pana. Tak, tak, bądźmy szczerzy! Zrozumiała ona, że pan jest więcej wart niż wszyscy jej przyjaciele i od pierwszej chwili pokochała pana. Pamięta pan, jak pierwszego dnia, po przyjeździe obiecał pan p. Apcoff zamieszkać w domu Grenelle, po uprzedniem odmówieniu tego p. Harlow, W oczach jej wyczytałem w tym momencie taką dziką zazdrość, że upuściłem laskę na podłogę by nie pokazać jej swego zdziwienia. Teraz, gdy wszystko postawiła na kartę i przegrała — nie chce już pana widzieć. Prócz tego pan widział ją w kajdanach na rękach. Ona tego nie może zapomnieć! Rozumiem ją doskonale.

Jim przypomniał sobie teraz, że od chwili, gdy wszedł do pokoju w domu Brebisare, Betty ani razu nie spojrzała na niego.

Jim wstał z krzesła i zabierał się do odejścia.

— Muszę wracać do Londynu i opowiedzieć wszystko memu wspólnikowi, po'tem, jak przedstawię tę sprawę p. Becs,—rzekł. — Lecz najpierw chciałbym poznać wszystkie szczegóły, dotyczące jej. Kiedy pan poraz pierwszy posądził Betty Harlow o popełnieniu tej zbrodni.

— Dobrze, opowiem panu wszystko, lecz nie tutaj.

Anno spojrzał na zegarek. Już blisko pierwsza, o tej porze będziemy znowu zupełnie sami na terasie wieży. Może ujrzymy znowu Mont Blanc.

ROZDZIAŁ XXV

Fresk w kościele Matki Bożej.

I znów ujrzeli prześliczny widok, którym się zachwycali przed paru dniami.

Anno zapalił papierosa i niechętnie oderwał oczy i myśli od imponującej panoramy górskiej.

— Uczynione były tutaj dwa kardynalne błędy, zaczął.—Pierwszy mylny krok popełniła na początku sama panna Harlow, drugi—ja przy końcu sprawy.

Gdy umarła p. Harlow zdawało się, że nic nie groziło jej młodej spadkobierczyni, lecz oto p. Woberski prosi ją o pieniądze, dziewczyna odpowiada drwinami. O, jakże musiała żałować swego kroku, gdy dowiedziała się o zemście Woberskiego. Jednak sytuacja nie jest jeszcze groźna. Nikt nie wierzy w oskarżenie, sędzia śledczy bada ją bez przekonania. Ale niebezpieczeństwo tkwi w niej samej. Wszakże popełniła tę zbrodnię, czuje się winną i boi się, że może się zdradzić. Jakie było jej przerażenie, gdy dowiedziała się, że przyjechać ma na śledztwo sławny detektyw Annol I oto wówczas popełnia krok fatalny, błąd zabójczy: wysyła do pana paniczną depeszę.

— Dlaczego to miało być błędem?—zapytał porywczo Anno.

— Dlatego, że zapytałem siebie natychmiast, widząc tę depeszę: „skąd w tak krótkim czasie mogła dowiedzieć się o moim przyjeździe"? Mówiłem wtedy o niedyskrecji mych kolegów w Dijon, ale nie wierzyłem we własne słowa. Betty Harlow zaczęła mnie interesować. Gdy pan opowiedział jej, że widziałem tę depeszę...

— Przypominam sobie—przerwał cicho Jim, jak oparła się o ramę okienną, jakby chcąc utrzymać równowagę.

— Jednak szybko zapanowała nad sobą—dodał Anno. Od tej chwili musiała się liczyć z depeszą. Nie mogła mi opowiedzieć, że Maurycy Tavernet przysłał do niej list z tą wiadomością, dlatego więc, gdy zapytałem, czy dostała list anonimowy (pan pamięta, że to była główna sprawa, dla której tutaj przyjechałem) odpowiedziała mi bez namysłu twierdząco. Wiedziałem jednak, że skłamała, gdyż twierdziła, że anonim przyszedł w niedzielę rano (przed opieczętowaniem pokoi), pomysł zaś sprowadzenia mnie powstał dopiero w niedzielę wieczorem. Panna Betty wpadła więc we własne sidła! Gdy poprosiłem o pokazanie tego listu, nie odpowiedziała mi, że spaliła go, obawiając się, że wówczas nie uwierzę jej, oznajmiła więc, że list znajduje się w szufladzie biurka w sali skarbów. Betty Harlow wiedziała, że zanim zostaną otwarte drzwi zdąży jeszcze napisać i ukryć list tam, gdzie miał się znajdować. Lecz dalszą konsekwencją tego kłamstwa, był fakt, że list musiał przyjść w niedzielę rano, gdyż w południe drzwi zostały opieczętowane. Nieszczęsna dziewczyna nie wiedziała jak bardzo wydaje mi się to wszystko podejrzanem.

Anno zamilkł. Jim wpatrywał się weń przerażonemi oczyma.

— Więc to ja byłem przyczyną jej nieszczęścia. Ja, który przyjechałem, by ją obronić,—krzyknął. Przecież to ja pokazałem panu tę depeszę.

— Panie Frobischer, to wszystko nie miało by najmniejszego znaczenia —rzekł poważnie Anno—gdyby Betty Harlow nie była winną. Pan wierzył w to tak gorąco!

— Pamięta pan,—ciągnął dalej Anno,—że pierwszego dnia, podczas gdy pan rozmawiał z nią, ja obejrzałem cały dom?

— Tak.

— Otóż w saloniku p. Apcoff znalazłem coś takiego, co odrazu rzuciło mi się w oczy.

Niech pan zgadnie — co miano wicie?

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w Czesław Karwowski

Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23